Nr. 268 (3828) Warszawa, SOBOTA 21 Września 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

O ZWOŁANIE SEJMU

Nicość polityczna i moralna, zwana sanacją, sili się na akcenty tryumfu. Z jakiego powodu? Ano — całkiem bez powodu, gwoli ulżenia strapionym sercom sanacyjnym.

W ostatnich dniach zaszły dwa wypadki:

Rząd wystąpił z propozycją zwołania konferencji przewodniczących klubów sejmowych celem naradzenia się nad usprawnieniem obrad budżetowych.

Na propozycję tę 7 klubów polskich odpowiedziało odmownie. Gdyby uwzględnić kluby mniejszości, z których tylko Niemcy opowiedzieli się za konferencją, otrzymalibyśmy pokaźną większość Sejmu, a więc i społeczeństwa, przeciwnego propozycji rządowej. I taka oto **klęska** Rządu ma być tryumfem? Uszanujcież zdrowy rozum ludzki!

Gdyby u nas konstytucja nie była „świstkiem papieru", to gabinet p. **Świtalskiego** po tem votum nieufności ze strony większości sejmowej, ustąpiłby natychmiast. Ale „złe obyczaje" rządowe weszły już w krew systemu majowego. I dlatego nieufność przedstawicielstwa ludowego do rządu uchodzić może za... zwycięstwo rządu.

W odpowiedzi na propozycję Rządu, 6 stronnictw polskich zażądało przyśpieszonego zwołania Sejmu. Sanacja, żyjąca w koszmarnym strachu o jutro, przeraziła się widma centrolewu, o którym — jako żywo! — ani centrum, ani lewica nie śniła. Bo centrolew to porozumienie stronnictw centrowych i lewicowych co do wspólnego programu, jako podstawy wspólnych rządów. A tu mowy o tem nie było. Szło poprostu o zespolenie akcji w sprawie szybkiego zwołania sesji, do czego potrzeba określonej ilości podpisów poselskich. O celu samej sesji poszczególne stronnictwa mają zapewne różne poglądy, ale o to narazie wcale nie chodzi. Wobec nieobecności wielu posłów w Warszawie i wyjazdu p. Prezydenta akcja za przyśpieszonem zwołaniem Sejmu przeciągnie się jakiś czas. Ale gdzie tu znowu powód do tryumfu, panowie od sanacji? Miejcież przynajmniej poczucie śmieszności!

A teraz o samej sprawie zwołania Sejmu „Czas" krakowski zapewnia, że Rząd nie dopuści do odbycia „rozszerzonej" sesji. Gdyby tak było istotnie, to Rząd sam wyzywałby do obalenia go tuż po otwarciu sesji zwyczajnej, zgodnie z jedną z uchwał Z. P. P. S. Chodzi tu o sprawę pierwszorzędnej i zasadniczej wagi. Uchwała Z. P. P. S. stwierdza, że Sejm nie może być tylko narzędziem do uchwalania rządowi miljardów i do mechanicznego niejako odrabiania „powinności" budżetowej. Uchwała dodaje przytem, że po otwarciu sesji Z. P. P. S. podda rzeczowej dyskusji wnioski Rządu co do usprawnienia prac budżetowych.

Partja nasza daje więc Rządowi możność nawrócenia ze zgubnej drogi poniewierania Sejmem i traktowania go jako wroga, czyhającego jeno na „rozgrywkę" z Rządem. Sejm, wyrzekający się kontroli całokształtu działalności rządowej, staje się karykaturą przedstawicielstwa narodowego i traci rację bytu. Jeżeli Rząd uznaje to prawo kontroli, obwarowane konstytucją, to w interesie własnym nie może zacieśnić prac sejmowych do ram budżetu, gdyż wówczas siłą rzeczy obrady rozsadzają te ramy i zjawia się ów przerost polityki, na który uskarżają się sfery rządowe.

Ale jest jeszcze drugi ważniejszy wzgląd. Nasz Sejm dzięki polityce „zaniechania" go przez Rząd, którą się chwalił marsz. **Piłsudski**, na procesie **Czechowicza**, przestał być ciałem **ustawodawczem**, a ponieważ praca ustawodawcza rządów pomajowych wydała dotychczas wyniki marne, a częściowo nawet ujemne mimo szerokiego uprawnienia do dekretowania ustaw, przeto dorobek ustawodawczy okresu pomajowego jest nikły i prawie nijaki. Nie kto inny, tylko sanacyjny krakowski **„Kurjer Ilustrowany,** gorzko narzeka, iż Polska dotąd nie ratyfikowała nowego układu handlowego z Francją, ratyfikowanego już przez nią i gotowego od szeregu miesięcy.

Na ratyfikacje czeka kilka innych traktatów i konwencji. Na załatwienie ustawodawcze czekają sprawy tej wagi, co reforma podatkowa i reforma skarbowości samorządowej, ustawa budowlana, ustawa ubezpieczenia na starość, sprawa koncesji Harrimana i wiele innych. Są to wszystko sprawy najżywotniejsze dla całego kraju, sprawy wielkiej doniosłości państwowej.

Ale polityka „zaniechania" Sejmu, godząc rzekomo w Sejm, godzi w istocie w interesy Państwa. A stronnictwo rzekomo najbardziej „państwowe", za jakie chce uchodzić „Jedynka", popierając tę politykę, naraża na szwank interesy Państwa. Nie jest to nasz „partyjnicki" punkt widzenia, lecz jedyny możliwy wniosek z wywodów sanacyjnego **„Kurjerka".** Ale nawet ze swojego stanowiska „Jedynka", dążąca do zmiany konstytucji, winna poprzeć hasło szybkiego zwołania Sejmu.

Chwila obecna rozstrzygnie, czy Sejm ma być w dalszym ciągu igraszką budżetową w rękach Rządu, czy też przywrócone zostaną prawa Sejmu, zagwarantowane konstytucją.

I dlatego żądanie większości stronnictw przyśpieszonego zwołania sesji sejmowej ma doniosłe, wyjątkowe znaczenie.

J. M. B.

DO CZŁONKOW I SYMPATYKOW P. P. S. W WARSZAWIE

W niedzielę dn. 22 b. m., o godz. 10.30 rano odbędą się zebrania dzielnicowe dla członków i sympatyków partji w lokalach dzielnicowych. Tematem obrad będzie: **Ogólna sytuacja polityczna i gospodarcza, akcja w Warszawie, dzień młodzieży robotniczej 6 października, zamach na ubezpieczenia społeczne i sprawy organizacyjne.** Zebrania odbędą się w następujących punktach:

1) **Śródmieście** — lokal dzielnicy Warecka 7, II piętro, ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

2) **Pocztowa** — lokal dzielnicy Warecka 7, I piętro, ref. wygłosi tow. **Ławkowicz Antoni.**

3) **Powiśle** — lokal dzielnicy Czerwonego Krzyża 20 (Dom Kolejarzy), ref. wygłosi tow. **Rutkiewicz Jan.**

4) **Czerniaków** — lokal Dzielnicy Nowosielecka 1, ref. wygłosi tow. **Młynarski Kazimierz.**

5) **Mokotów** — lokal dzielnicy Chocimska 23, ref. wygłosi tow. **Murawski Marjan.**

6) **Starówka** — lokal dzielnicy Długa 19, ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

7) **Ochota** — lokal dzielnicy Przemyska 18, ref. wygłosi tow. **Adynowski Wincenty.**

8) **Wola — Czyste**—lokal dzielnicy Grzybowska 57, ref. wygłosi tow. **Benkiel Stanisław.**

9) **Jerozolima** — lokal Dzielnicy Leszno 53. Zw. Metalowców, ref. wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

10) **Powązki** — lokal dzielnicy Dzielna 95, ref. wygłosi tow. radna **Woszczyńska Stanisława.**

11) **Marymont** — lokal dzielnicy Mickiewicza 1, ref. wygłosi tow. radny **Władysław Wernikowski** i tow. **Szajer Wacław.**

12) **Praga** — lokal dzielnicy Ząbkowska 41-43, ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

13) **Nowe - Brudno** — lokal dzielnicy na Nowem Brudnie, ref., wygłosi tow. radny **Hartleb Tadeusz.**

14) **Grochów** — lokal dzielnicy Osiecka 33 ref. wygłosi tow. **Neubauer Karol.**

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOM. ROB. P. P. S.
KOMITETY DZIELNICOWE P. P. S.

PRZED ZJAZDEM WŁOKNIARZY

Jutro rozpoczynają się w Bielsku obrady **VIII Zjazdu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.** Zjazd ten ma charakter jubileuszowy, gdyż zamyka 10-letni okres istnienia Związku, jako organizacji ogólnokrajowej.

Obrady toczyć się będą w Domu Robotniczym w Bielsku, siedzibie oddziału Okręgu Bielsko — Biała, który ma za sobą przeszło 30 lat pracy i walki o sprawę robotniczą.

Tysiączne masy robotników, przemysłu włókienniczego, a wraz z nimi cały proletarjat Polski, z najżywszem zainteresowaniem śledzić będą przebieg obrad i oczekiwać uchwał tego Zjazdu.

Redakcja „Robotnika" przesyła delegatom Związku życzenia owocnych obrad.



TOW. ANTONI SZCZERKOWSKI,
przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego od roku 1916.

KONIEC WALDEMARASA

Upadek Waldemarasa zaskoczył wszystkich. Szczupłe informacje, dochodzące z Litwy nie pozwalają na dokładny i wyczerpujący sąd o przyczynach dymisji Waldemarasa. Zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że ostatni pobyt Waldemarasa w Genewie, gdzie nie znalazł oddźwięku dla swej polityki, poderwał jego autorytet nawet w sferach rządzących Litwą. Ciężka sytuacja gospodarcza kraju, opuszczonego przez możnych do niedawna protektorów Niemcy i Rosję, dokonała reszty. Litwa okazała się osamotniona. Waldemaras przegrał.

Nikt zapewne nie będzie opłakiwał jego upadku. Chodzi wszakże o to, kto obejmie spadek po Waldemarasie i czy razem z upadkiem dyktatora padnie też system rządów dyktatorskich. Pod tym względem zbyt mało jeszcze posiadamy wiadomości, by wypowiedzieć swą opinję.

Życzymy narodowi litewskiemu, który tyle przecierpiał pod dyktaturą Waldemarasa, by szybko zrzucił z siebie i samą dyktaturę. Zwłaszcza naszym mężnym towarzyszom litewskim, którzy ponieśli tyle ofiar pod krwawemi rządami Waldemarasa. Życzymy, by rychło wrócili do kraju, odbudowali szybko swe organizacje, a zarazem demokrację swej ojczyzny.

Bądź co bądź: o jednego dyktatora mniej w Europie. O jedną zaporę na drodze do pokoju i demokracji — mniej. Mamy tu ostrzeżenie dla innych dyktatorów, jawnych i maskowanych. Konjunktura na dyktatury stanowczo się psuje.

Fakt ten witamy z radością.

PRZESILENIE RZĄDOWE NA LITWIE

Załamanie się dyktatury Waldemarasa

Ryga, 20 września. (PAT). Wszelkie oficjalne instytucje oraz osobistości odmawiają udzielania prasie jakichkolwiek informacji i wyjaśnień na temat przesilenia rządowego. Niektórzy jednak leaderzy stronnictwa Tautininków nie ukrywają, że wśród kierujących osobistości rządu wynikł zatarg. W poinformowanych kołach łączą dymisję Waldemarasa z różnicą zdań między nim a prezydentem republiki Smetoną. Tak np. prezydent Smetona odmówił podpisania uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy o reformie uniwersyteckiej i polecił przeprowadzić w tym projekcie tego rodzaju zmiany, aby autonomja uniwersytetu nie była naruszona. Wśród członków rządu, zwłaszcza zaś w kołach przywódców partji tautininków panowało wielkie niezadowolenie z powodu zbyt samowolnego postępowania Waldemarasa. Stosunek między Waldemarasem a partją Tautininków zaostrzył się, szczególnie po ostatniej konferencji tego stronnictwa. Już przed kilku tygodniami krążyły pogłoski, że centralny komitet tautininków, postanowił zażądać dymisji Waldemarasa. Mówią dalej, że zmiana rządu litewskiego pozostaje także w związku z momentami polityki zagranicznej, a mianowicie politycy wielkich mocarstw są nadzwyczaj niezadowoleni z wystąpień Waldemarasa na Zgromadzeniach Ligi Narodów.

Zniechęcony dyktator

Kowno, 20 września (AW). Dziennik „Ljetuvos Żinios" wydał w piątek popołudniu dodatek nadzwyczajny, w którym zamieszcza sensacyjne oświadczenie b. prezesa ministrów Waldemarasa, złożone przedstawicielowi tego dziennika. Waldemaras na pytanie: czy wejdzie do tworzącego się gabinetu i jaką tekę ewentualnie obejmie, odpowiedział krótko: „Muszę kategorycznie oświadczyć, że od tej chwili, w przyszości, żadnego stanowiska państwowego ani wewnątrz, ani na zewnątrz kraju nie obejmę. Decyzja moja jest nieodwołalną". Na pytanie co zamierza Waldemaras czynić w przyszłości, odpowiedział b. prezes ministrów, żartobliwie: „Muszę teraz znaleźć sobie nowe mieszkanie".

C. K. W.

W środę, 25-go września, o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S., odbędzie się posiedzenie **Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.**

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P.S.

ZAPROSZENIE POSŁA SŁAWKA

Prezes klubu parlamentarnego B. B. W. R. pos. pułk. Sławek wystosował do prezydjów klubów poselskich pismo następującej treści:

„Na wniosek BBWR. Sejm uchwałą z 23-go stycznia 1929 roku uznał potrzebę rewizji Konstytucji. Stosując się do tej uchwały klub BBWR. wniósł do laski marszałkowskiej konkretny projekt zmian. Oprócz naszego projektu wpłynęły: a) do Sejmu projekt trzech stronnictw: Polskiej Partji Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowy PSL. Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, b) do komisji konstytucyjnej uwagi Stronnictwa Narodowego.

Z kolei rzeczy projekty te przejdą pod obrady zbliżającej się sesji Sejmu. Wobec ważności zagadnienia i ogromnego materjału w imieniu klubu proponuję odbycie wspólnej narady przedstawicieli klubów poselskich dla omówienia pracy Sejmu nad tym przedmiotem.

Proponuję odbycie tej narady między 23 a 30 września i proszę o łaskawą odpowiedź czy Klub JW Panów zechce wziąć w niej udział.

(—) *Walery Sławek*".

***

Pismo to jest bardzo ciekawe. Niewiadomo dlaczego p. Sławek wybiera formę narady międzyklubowej, a nie narady na terenie właściwej komisji konstytucyjnej. W tem postępowaniu jest jakaś analogja z postępowaniem p. Świtalskiego, który również proponował narady nad procedurą budżetową nie na terenie właściwej komisji budżetowej.

Przypominamy, iż nie tak dawno B. B. oświadczał, iż nic pozwoli zmienić „ani jednej litery" w projekcie B. B. Obecnie w piśmie p. Sławka o tem się nic nie wspomina,

(Nie wspomina się tym razem także o „łamaniu kości" na wypadek, gdyby projekty B. B. nie zostały przyjęte...).

Warto przypomnieć, że B. B. nie uznawał dotychczas żadnych konferencji i innemi klubami sejmowemi, uważając to za „zbrodnicze konszachty".

Najważniejsze zaś: przedewszystkiem należy zwołać Sejm! ZPPS sformułował to stanowisko w swej znanej uchwale z dn. 13 września. Przedewszystkiem zwołać Sejm! P. Sławek, jako przedstawiciel rządowego klubu chyba mógłby wpłynąć na rząd w tym kierunku. Tymczasem wszczyna rokowania międzyklubowe w chwili, gdy data zwołania Sejmu jest nieznana Czy to ma być posunięcie taktyczne?

Przedewszystkiem Sejm!!!

Cz.

Nowy mord polityczny W BUŁGARJI

Wiedeń, 20 września. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że wczoraj o godz. 9-ej wieczorem dokonano w Warnie morderstwa na tle politycznem, a mianowicie dwaj nieznani sprawcy dali w stronę grupy złożonej z trzech mężczyzn szereg strzałów rewolwerowych. Dwaj mężczyźni z tej grupy ponieśli śmierć na miejscu, trzeci zaś został ciężko ranny. Policja stwierdza, że jednym z zabitych jest Jerzy Badżarów, zażyły przyjaciel b. przewodniczącego wewnętrznej organizacji macedońskiej gen. Pretogerowa. Badżarow uchodził za namiętnego przeciwnika Michajłowa. Identyczności drugiego zabitego dotychczas nie stwierdzono.

Dowiedzcie się...

Uchwały naszych władz partyjnych, zmierzające do likwidacji obecnego systemu rządzenia, zaniepokoiły mocno obóz pomajowy. Prasa sanacyjna uderzyła na alarm. Pyta: co dalej? Niektóre dzienniki pytając, sami sobie odpowiadają: *odpowiedź jest w rękach marszałka Piłsudskiego.*

Czytelnicy, przeglądając ową prasę, przecierają oczy, zdumieni. Więc marsz. Piłsudski nie rządzi krajem? Dopiero teraz marsz. Piłsudski ma dać odpowiedź Polsce, co będzie dalej? Pyszne. Zaiste znaleźliście się w sytuacji nad wyraz przykrej. Jednym zamachem przekreślacie rewolucję majową, trzy i półletnie rządy Sanacji w Polsce, autorytet marszałka wreszcie.

Dla nas sprawa jest jasna. Obozowi pomajowemu patronuje marsz. Piłsudski, on powoływał rządy, za nie brał i bierze odpowiedzialnośç. Dziwnem więc się wydaje, iż teraz dopiero ma dać odpowiedź: co dalej? Więc pocóż pytacie się samych siebie? Chyba by okazać swą niemoc i całkowite bankructwo.

Mieliście cały kraj w rękach, sprawowaliście niepodzielnie rządy w Państwie, „uzdrawialiście“ stosunki gospodarcze — i naraz takie załamanie się. Pytacie się: co dalej?

Albo z tem wzmocnieniem Rządu kosztem Sejmu? To już napewno jest obliczone na naiwnych. Kiedyż to obecny Sejm „przeszkadzał“ Rządowi? Czyżby żądanie wyliczenia się wydatków było tą trudnością we współpracy Rządu z Sejmem? Wszak to Sejm był i jest oplwany, kopany, mieszany z błotem. Sejmowi nie pozwalano się zbierać, obradować nad ważnemi zagadnieniami, interesującemi ogół obywateli. Obóz pomajowy sprawował rządy, iak jakgdyby Sejmu nie było. Obóz pomajowy sprawuje rządy bez kontroli Sejmu. Obóz pomajowy unika tej kontroli. Pocóż wołanie; ograniczyć suwerenność Sejmu, wzmocnić władzę! *Wszak rządzicie po dyktatorsku bez udziału Sejmu.*

Cóż Wam jeszcze pomóc może? Pocieszacie się, iż niema nastrojów rewolucyjnych w Polsce? Łudzicie się, iż społeczeństwo polskie nie zdobędzie się na czyn. *Należy Wam przypomnieć z niedalekiej przeszłości rok 1918, 1920, 1926, w których duże odłamy społeczeństwa właśnie pod wodzą Polskiej Partji Socjalistycznej „przemawiały“ na ulicy, lub na froncie bolszewickim.* Jeśli tylko wzbierze krzywda, mnożą się nieprawości, nieudolność rządzenie posunie się zadaleko — wnet reaguje opinja, społeczna, wzmaga się odpór, wreszcie następuje czyn, który wyswobadza społeczeństwo polskie z uścisków nieproszonych opiekunów.

I dzisiaj nie jest inaczej. Opinja społeczna jest zmobilizowana. Walka z większością społeczeństwa, którą prowadzicie, musiała z konieczności do tego doprowadzić. Nie dziwcie się. Cierpliwości zabrakło. *Dzisiaj już wszystko co nie jest skorumpowane, zdemoralizowane i nie ma oblicza niewolników, jest przeciw wam.*

Tak, tak panowie! Łudźcie się i spekulujcie dalej. *My zaś będziemy wykonywali uchwały naszych Władz Partyjnych.*

Edward Zawadzki.

Droga

Gdy sny pod powiekami, niby kwiaty zwiędną
gdy wstają ci, co zawsze zwyciężają, walcząc —
idę drogą swą zwykłą — jednaką — niezmienną
i sercem wciąż zasłaniać się trzeba jak tarczą.

A tarcza jest jak lustro — wpłynęła w nie droga —
drżącem srebrem majaczą dwa cele niknące —
codziennie na rozstaju staję — czekam z trwogą
aż zgaśnie światło we mnie i na horyzoncie.

Aleksander Maliszewski.

MINISTER A KRAWIEC

Z dniem 1-go października sędziowie Sądu Najwyższego obowiązani są urzędować w togach.

P. Minister Srawiedliwości Car, wydał okólnik do sędziów, zawiadamiający, iż togi według opracowanego przez ministerjum wzoru nabywać można w zakładzie krawieckim Zaremby, przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

W kołach sądowniczych polecenie firmy „Zaremba“, jako jedynej, która otrzymała monopol na wyrabianie tog wywołało zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że właściciel firmy p. Zaremba ma być podobno kuzynem Ministra Sprawiedliwości, p. Cara.

Czy to prawda?

P. MINISTER NIEZABYTOWSK A PODATEK MAJĄTKOWY

Informują nas o następującym fakcie: Przy ustalaniu wysokości podatku majątkowego p. minister Niezabytowski podał wartość swego majątku na 314 tysięcy złotych.

Tymczasem Ministerjum Skarbu przeprowadzając kontrolę, oszacowało wartość majątku min. Niezabytowskiego na kilka miljonów złotych.

Sytuacja pp. kontrolerów jest barćzo kłopotliwa, boć idzie tu o ministra, mającego za sobą poparcie konserwy, która ze swej strony jest trzonem poparcia dla Rządu.

A może informacja nasza jest mylna. Czekamy na wyjaśnienia.

MIN. SKARBU MATUSZEWSKI O PRZYSZŁYM BUDŻECIE

Kierownik Min. Skarbu Matuszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAT-a o wytycznych, jakiemi kieruje się Rząd przy układaniu budżetu na rok 1930 — 31.

Zasadą którą kierowano się przy układaniu budżetu, była ta, iż wpływy roku przyszłego nie przekroczą w globalnej sumie dochodów z roku bieżącego. Drugą zasadą jest zachowanie równowagi budżetowej. Nastąpią pewne przesunięcia w poszczególnych dochodach, gdyż np. — jak już obecnie widać — dochody z ceł spadają.

P. kierownika Ministerjum ten objaw cieszy. Nie widzimy powodu do radości, ponieważ spadek dochodów z ceł dowodzi tylko słabnącego tętna życia gospodarczego. Głównemi bowiem artykułami naszego przywozu są maszyny, chemikalja i półfabrykaty, potrzebne naszemu przemysłowi. Artykuły zbytku stanowią mały odsetek w całości naszego przywozu.

Dalej zapowiada p. Matuszewski ograniczenie inwestycji, pomimo, iż kraj i ludność potrzebują ich . Stanie się to jednak z konieczności, ponieważ w przyszłym roku czeka nas większa o kilkadziesiąt miljonów spłata rat i procentów wierzycielom zagranicznym, aniżeli w roku bieżącym.

Wywiad sprawia wrażenie, iż w Rządzie zaczynają sobie zdawać sprawę z rozszerzającego się kryzysu gospodarczego. Niema już w nim ani jednego tonu „radosnej twórczości“, a cały zmierza do jednego celu „ściśnięcia pasa“.

Demagogja Magistratu Warszawskiego

Wczoraj rozesłał Magistrat komunikat w sprawie złożonego przez Blok Związków memorjału z postulatami ogółu pracowników miejskich.

Magistrat, **mijając się z rzeczywistością, komunikuje,** że sprawy pragmatyki dyscyplinarnej i ustawy o czasie pracy i t. d. zostały przez czynniki miejskie załatwione, w myśl interesów pracowników miejskich! Magistrat zaprzecza, jakoby były stosowane wobec organizacji klasowej i jej przywódców represje polityczne! **Tego nie ukryją żadne demagogiczne enuncjacje Magistratu!**

Magistrat zawiadamia, że odmawia jednorazowej zapomogi 50 proc. poborów miesięcznych dla pracowników, gdyż jakoby nie było pieniędzy na inwestycje! **Poza marnotrawieniem grosza publicznego, notujemy jeszcze nadwyżkę budżetową 10 miljonów złotych!**

Swoim komunikatem chce Magistrat pozyskać opinję publiczną przeciw pracownikom miejskim! To się nie uda! Opinja publiczna wie jaki jest ten Magistrat' **Najlepiej o tem świadczy fakt, że przeciw poczynaniom tego Magistratu zblokowali się prawie wszyscy pracownicy miejscy, którzy walczą i zwyciężą!** Jakże mógł p. **Szpotański,** który publicznie mówił o swojej trosce o pracowników miejskich, dopuścić do ogłoszenia takiego komunikatu Magistratu. Czyż to licuje z jego oświadczeniami?!

Nakoniec musimy zaznaczyć, że Magistrat nie „akceptował całkowicie odpowiedzi, jaką prezydent miasta udzielił Związkom“, gdyż oświadczenie prezydenta na Magistracie zostało podpisane tylko przez 6 członków Magistratu (?!).

W sprawie oświadczenia p. prezydenta złożył tow. ławnik Alter „votum separatum“ w imieniu zblokowanych Związków.

DALSZA AKCJA BLOKU ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH MAGISTRATU

W dniu 17 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 zebranie delegatów Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II.

Powzięto następujące uchwały:

„Wobec odmownej odpowiedzi Magistratu na memorjał Bloku Związków Prac. i ogólnego oburzenia pracowników miejskich, zebrani wyrażają gotowość do walki i oświadczają, że robotnicy są skłonni na każde wezwanie przystąpić do akcji strajkowej.

Zebrani oświadczają, że za ewentualne skutki zahamowania normalnego biegu pracy w instytucjach miejskich odpowiedzialność ponosi Magistrat, który swą polityką pogarszania praw, teroryzowania pracowników i nieuwzględnienia postulatów Bloku Związków pracowniczych — pcha pracowników do walki strajkowej, którą ci zmuszeni będą podjąć.

Zebrani, przyjmując z głębokiem oburzeniem do wiadomości przesłanie prezesa Związku, tow. Wysockiego Władysława, do Góry Kalwarji, w celu uniemożliwienia mu pracy związkowej, kategorycznie protestują przeciw temu i domagają się od p. Prezydenta pozostawienia tow. tow. Wysockiego i Trenklera w tych instytucjach, w których dotychczas pracowali“.

Postanowiono również zwołać Nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków Związku, które odbędzie się w dniu 22 września r. b., t. j. (niedzielę) o godz. 10 rano w siedzibie Związku, ul. Warecka 7.

POSEŁ DĄBSKI O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Przedstawiciel Agencji Wschodniej otrzymał od posła Jana Dąbskiego, prezesa Stronnictwa Chłopskiego następujące oświadczenie o sytuacji wewnętrznej w Polsce:

Pomiędzy ogromną większością społeczeństwa a obecnym rządem względnie całym obecnym regimem — stwierdza poseł Dąbski — istnieje przepaść, która nie da się już zasypać żadnemi, choćby najdowcipniejszemi manewrami taktycznemi. Kto tę przepaść wykopał to rzecz ogólnie wiadoma. Na taki stan nie może sobie pozwolić żadne nawet najstarsze i najlepiej zorganizowane państwo, zwłaszcza w okresie powszechnego głosowania, powszechnego opodatkowania i powszechnej służby wojskowej. A dla Polski — w jej położeniu geograficznem i politycznem obecnie w przełomowym okresie polityki zagranicznej oraz w okresie kryzysu gospodarczego stan taki jest nieszczęściem. Obecny kryzys może być na drodze pokojowej zlikwidowany tylko przez radykalne posunięcia, a mianowicie przez zmianę nietylko obecnego rządu, a całego obecnego regime'u we wszystkich jego postaciach. Na jego miejsce winien przyjść rząd przejściowy, złożony z rozsądnych i trzeźwych fachowców, zdających sobie sprawę z ciężkiego położenia Polski. Ten rząd przejściowy zdolny do spokojnej i rzeczowej współpracy z Sejmem, miałby w okresie budżetowym do załatwienia kilka ważnych i pilnych ustaw oraz budżet państwowy na rok 1930/31. Budżet ten jednak, o ile Polska ma kiedyś nareszcie wyjść ze stanu ekonomicznej wegetacji nie może się obracać w granicach 3 miljardów złotych, bo nas na taki budżet jeszcze nie stać. Po załatwieniu budżetu, oświadcza poseł Dąbski przy końcu marca 1930 roku Sejm obecny powinien być rozwiązany a nowe wybory do Sejmu przeprowadzone powinny być w lecie 1931 roku bezstronnie, legalnie i uczciwie. Sądzę, że nowy Sejm, który napewno będzie wyrazem woli narodu, i który z rządem liczącym się z wolą narodu i z prawem znajdzie z pewnością drogę do lojalnej i harmonijnej współpracy.

NA MARGINESIE „radosnej twórczości“ p. Prystora

UZUPEŁNIENIE ŻYCIORYSU DR. ZIELIŃSKIEGO

ZA CO SIEDZIAŁ 2 LATA W WIĘZIENIU?

O „sławnym“ już w całej Polsce Komisarzu Kasy Chorych w Nadwórnej, dr. Bolesławie Zielińskim, otrzymujemy jeszcze jeden szczegół biograficzny, wyjaśniający dokładnie za co ta ozdoba „sanacji“ odsiadywała więzienie.

Dr. Bol. Zieliński, prawnik, był swego czasu urzędnikiem t. zw. Okręgu Skarbowego w Brzeżanach i Kołomyji; grał tu rolę wybitnego działacza endeckiego. Z powodów służbowych (niedokładności) musiał opuścić służbę państwową (austr.). Wówczas jako endeka zaangażowało Tow. Szk. Lud. w Krakowie na stanowisko inspektora Kół T. S. L. i tu dopuścił się nowych „niedokładności“. Równocześnie założył w Krakowie „Stowarzyszenie ochrony podatników“, mające lokal i biuro (dyrektora dra Zielińskiego) przy placu Franciszkańskim. Tu okradł Stowarzyszenie na kilkanaście tysięcy i za to odsiedział 2 lata w więzieniu w Jaśle.

Burmistrzem na „zachodzie“ i „wschodzie“ zostawał przez porękę endecką.

Tow. Szk. Lud. w rzeczywistości nie okradł, lecz wspomniane **Stowarzyszenie ochrony podatników.**

Galileusz.

DALSZE AKTY ZEMSTY POLITYCZNEJ KOMISARZA POLAKIEWICZA

P. Polakiewicz, Komisarz Kasy Chorych pow. Warszawskiego w dniu wczorajszym zawiesił w urzędowaniu tow. **Kotnowskiego,** z powodu drobnych uchybień natury formalnej, popełnionych zresztą nie przez zawieszonego towarzysza.

Jest to już piąty urzędnik Kasy, który został przez p. Polakiewicza zawieszony. Sprawy zawieszonych urzędników, mają być rozpatrywane przez Komisję dyscyplinarną.

Tymczasem p. Polakiewicz nie kwapi się wcale i nie czyni nic, by sprawy przez Komisję dyscyplinarną były rozważane.

Powód bardzo prosty. Ani w jednym wypadku zawieszenie nie zostało dokonane z istotnych powodów, któreby zmuszały władze Kasy do tak bezwzględnych posunięć.

P. Polakiewicz, obawia się kompromitacji, bo przewód dyscyplinarny wykaże brak podstaw do zawieszenia i zawieszeni będą uwolnieni od jakiejkolwiek winy.

Zawieszonym urzędnikom p. Polakiewicz początkowo wstrzymał całkowicie pobory, kiedy jednak sprawa oparła się o władze nadzorcze (Urząd Ubezpieczeń) p. Polakiewicz wypłaca 50% poborów zawieszonym pracownikom.

Zemsta polityczna sanacji, narzędziem której jest p. Polakiewicz sięga dalej.

Zawieszonym urzędnikom z 50% poborów dokonywa się potrąceń, wbrew decyzji władz nadzorczych na rachunek ich należności w kasie (z tytułu pożyczek). W praktyce, niektórzy zawieszeni pracownicy nie otrzymują ani grosza.

Jest to krzyczące bezprawie, którego dopuszcza się p. Polakiewicz, w stosunku do zawieszonych pracowników.

W dniu wczorajszym został zwolniony przez p. Polakiewicza tow. **Benkiel,** radca prawny Kasy Chorych pow. Warszawskiego.

Zwolnienie tow. Benkla, jest jeszcze jednym aktem zemsty p. Polakiewicza.

Kiedyż wreszcie nastąpi kres niszczeniu instytucji społecznych przez ich dzisiejszych wielkorządców w rodzaju p. Polakiewicza, b. sędziego sportowego Związku Piłki Nożnej we Lwowie.

ROZGARDJASZ W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH

Z Warszawskiej Kasy Chorych usunięto szereg pracowników **wykwalifikowanych** i na ich miejsce przyjęto wojskowych i cywilnych **dyletantów,** których jedyną fachową kwalifikacją było przyznawanie się do sympatji bebechowskich i bebesowskich.

Wyniki tej polityki p. Rożnowskiego nie dały długo na siebie czekać. Nieuctwo i niezdarność nowoprzyjętych wytworzyły **chaos** i **galimatjas** niemal we wszystkich wydziałach.

Co robić?

Zaczęły się przesunięcia. Pan X., który okazał się niezdatnym w wydziale N., przesunięty został do wydziału M., a na jego miejsce posadzono dawnego pracownika, jeszcze nie wydalonego i t. d. **Przesunięcia te powiększyły tylko chaos** i rozciągnęły go na wszystkie wydziały. **Liczba reklamacji z dniem każdym się powiększa,** a w wydziale rachuby **tworzą się kilometrowe ogonki reklamujących.**

Nie lepiej dzieje się w wydziale egzekucyjnym, który w czwartek **dokonał bezprawnego zajęcia ruchomości u szeregu firm handlowych.**

Niektóre firmy grożą wystąpieniem przeciwko Kasie na drogę sądową.

Oto rezultat „radosnej twórczości“ p. Prystora i jego podskakiwaczy.

CO WOLNO „CHŁOPSKIEJ PRAWDZIE“ NIE WOLNO „POBUDCE“

TOW. NIEMYSKI SKAZANY NA 6 MIESIĘCY TWIERDZY

Onegdaj Sąd Okręgowy rozpatrywał niezmiernie ciekawą i charakterystyczną sprawę: jedną z licznych spraw „Pobudki“.

Na ławie oskarżonych zasiadł tow. red. **Stanisław Niemyski,** oskarżony z art. 132 i 129.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł umieszczony w „Pobudce“ p. t. „Wsi spokojna, wsi wesoła“ — art. będący jedynie zbiorem szeregu informacji o bójkach, pobiciach i poranieniach przeróżnych członków Zw. Zaw. robotników rolnych przez różnych dziedziców lub ich rządców.

Informacje te przedrukowane zostały całkowicie z „Chłopskiej Prawdy“, w którem to piśmie od szeregu miesięcy wiadomości takie umieszczane były pod rubryką „Zbrodnie obszarników i ich sługusów“.

Obrońca adw. tow. **Litauer** podkreślił przedewszystkiem fakt, iż tow. Niemyski nie mógł przypuszczać, że co wolno podać w jednem przez siebie redagowanem piśmie (tow. Niemyski jest bowiem redaktorem odpowiedzialnym zarówno „Chłopskiej Prawdy“ jak i „Pobudki“) tego nie wolno wydrukować w drugiem.

Tow. Litauer zwracał uwagę w swojem przemówieniu na fakt niezwykle ciekawy, iż św. radca Krieger, przedstawiciel Komisarjatu Rządu w przemówieniu swem zaznaczył, iż „Pobudka“ wprowadziła u siebie system cenzury prewencyjnej, pierwszy i jedyny wydrukowany numer przesyłając do cenzury.

Wobec tego, iż tow. red. Niemyski sam przesłał do władz zapytanie, **czy** treść numeru nie jest przestępstwem — byłoby rzeczą potworną karać go za jego własną lojalność w stosunku do władzy.

Sąd skazał tow. red. Niemyskiego na 6 miesięcy twierdzy. .

W motywach podkreślono, iż wyrok jest wywołany treścią artykułu: Sąd dopatrzył się w niej dzięki zgrupowaniu szeregu faktów chęci podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej.

I. K.

DZIEŃ MŁODZIEŻY

TOWARZYSZE ZAPISUJCIE SIĘ DO BIEGU ULICZNEGO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE!

W pierwszą niedzielę października, t. j. w dn. 6, z okazji „Dnia Młodzieży Robotniczej“, odbędzie się w Warszawie **doroczny bieg uliczny** organizowany przez Warszawską Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Rob., oraz Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy. Trasa biegu wynosi około 3000 metrów i biegnie z boiska Skry, Okopową, Leszno, Żelazną, przez Wolność, Okopową i z powrotem na boisko Skry.

Bieg jest dostępny dla młodzieży robotniczej zarówno zrzeszonej w klubach robotniczych i Kołach Organizacji Młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotn. jak i nie stowarzyszonej.

Zapisy przyjmują wszystkie robotnicze kluby sportowe, Koła Organizacji Młodzieży T. U. R., sekretarjat Org. Mł. TUR (Warecka 7) oraz sekretarjat W. R. S. K. O. przy ul. Flory Nr. 1, m. 18.

LISTY Z GENEWY

ROZEJM CELNY A POLSKA

(od naszego specjalnego wysłannika)

Genewa, 17 września.

Sekretarjat Ligi Narodów pełną parą pracuje nad ułożeniem międzynarodowego traktatu o zawieszeniu zmian celnych, a głównie zwyżek celnych na przeciąg 2 — 3 lat, z datą dn. 20 listopada 1929 r. Propozycja Belga Hymansa, poparta przez Anglika Grahama, zaczyna przybierać kształty realne. Jak już donosiłem, Francja przyłączyła się do tej propozycji i wspólny wniosek belgijsko - angielsko - francuski omawiany jest w drugiej Komisji.

Projekt „rozejmu celnego", podczas którego mają nastąpić dalsze rokowania międzynarodowe i po którym spodziewane jest trwałe porozumienie celne jeżeli nie całej kuli ziemskiej, to przynajmniej Europy, zaskoczył wiele państw i uprawił je w zakłopotanie. Polska, narówni z kilku innemi państwami nowopowstałemi, znalazła się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

Sprawa, która wydaje się dość prosta dla krajów o starej kulturze przemysłowej i handlowej, o ustalonych formach polityki celnej, jest bardzo trudnem zagadnieniem dla krajów o jeszcze nie całkiem wyraźnie i pewnie zakreślonej polityce gospodarczej, szczególniej dla krajów o strukturze przeważająco rolniczej.

Nie jest rzeczą przypadku, że wniosek o „rozejmie celnym" wyszedł z łona państw uprzemysłowionych i finansowo dobrze sytuowanych. Belgja i Anglja są krajami względnie wolnego handlu zagranicznego, o taryfach celnych, obejmujących stosunkowo niewiele produktów. Są to jednocześnie kraje ekspansji przemysłowej i finansowej, kraje szukające rynków zbytu dla swoich produktów przemysłowych i finansujące inne kraje, dążące do podniesienia ich siły nabywczej. Francja, kraj już bardziej rolniczy, ale o rolnictwie stabilizowanem i mocno panującem nad wewnętrznym rynkiem zbytu, coraz bardziej upodabnia się swoim sąsiadom — Anglji i Belgji. Niemcy przemysłowe łączą się w tym wypadku z zachodniemi krajami, chociaż interesy rolnicze utrudniają międzynarodową sytuację przemysłu niemieckiego, szczególnie, jeżeli chodzi o Wschód Europy. Rokowania polsko - niemieckie, trwające tyle już lat bez skutku wskutek egoistycznej, upartej polityki prohibicji celnej dla produktów rolniczych, są tego najlepszym dowodem.

Kraje wschodnio-europejskie, kraje, które powstały po wojnie lub zmieniły swe granice, kraje stare, jak Włochy, które dopiero znajdują się na drodze do uprzemysłowienia — są jeszcze w stanie stabilizacji stosunków gospodarczych i ustalenia oblicza ekonomicznego. Te kraje, siłą rzeczy, niezbyt chętnie podejmują myśl o rozejmie celnym już za 2 miesiące. Nie są jeszcze doń przygotowane.

O specjalnych trudnościach polskich już parę słów powiedzieliśmy. Jesteśmy bardziej od innych zaskoczeni i mści się na nas opieszałość w ustaleniu naszej taryfy celnej i w ułożeniu dla Państwa programu polityki gospodarczej i stosunków z zagranicą. Lawirowanie rządu między przemysłem a rolnictwem, rywalizacja wewnątrz przemysłu (Lewiatan a Górny Śląsk!), swoisty etatyzm, mający specyficzne cele na oku a ostatnio tajemniczość narad rządowych w sprawie taryfy celnej, usunięcie Sejmu od udziału w omawianiu sytuacji gospodarczej — wszystko to wytworzyło atmosferę niepewności i niejasności, która nie da się skrystalizować w ciągu dwuch miesięcy. Jeżeli rozejm przyjmiemy — przyjmiemy go w warunkach dla nas niewygodnych. Jeżeli odrzucimy — staniemy wpoprzek silnym bardzo i wpływowym prądom, którym ostać się nie będziemy w stanie.

Znana jest maksyma, bardzo już stara, że zła polityka wewnętrzna utrudnia politykę zagraniczną i osłabia państwo nazewnątrz. W nowoczesnych, powojennych warunkach współżycia międzynarodowego, kiedy sprawy gospodarcze i wzajemne stosunki ekonomiczne narodów, rozstrzygające coraz zaczynają wywierać wpływ na cały bieg życia międzynarodowego, maksyma ta powinna być rozszerzona. Zła wewnętrzna polityka gospodarcza, brak linji wytycznej i programu ekonomicznego, utrudnia stosunki gospodarcze ze światem i powoduje złą zagraniczną politykę ekonomiczną. Polska dzisiejsza, niestety, mimo wielkiego postępu, który już poczyniła od 11 lat, jest klasycznym przykładem na potwierdzenie tej maksymy.

J. S.

Piekarnia czy kryminał?

B. B. S. jako piekarz

P. wiceprez. *Szpotański* rządzi niepodzielnie w Miejskich Zakładach Zaopatrywania Warszawy. Nic tam się nie dzieje bez jego wiedzy i woli. Do pomocy wziął sobie ławnika bebesowego p. *Piłackiego*, który zasiada i w Zarządzie M.Z.Z.W. i w Zarządzie Mechanicznej Piekarni Miejskiej przy ul. Prądzyńskiego. Więc M. Z. Z. W. i Piekarnia są bezapelacyjną domeną wpływów BBS. i p.p. Szpotańskiego i Piłackiego. Gospodarka tych panów jest też skandaliczną i bebesową w całem tego słowa znaczeniu!

Pod bacznem okiem p.p. *Jaworowskiego* i *Szpotańskiego* wybudowano Piekarnię Mechaniczną za 7½ miljona złotych publicznych pieniędzy. Piekarnia ta miała na celu dostarczenie biednej ludności Warszawy dziennie 50 tys. kg. taniego, zdrowego pieczywa. Tymczasem piekarnia wypieka dziennie tylko 2½ tys. kg. zepsutego, gliniastego chleba pytlowego i 2 tys. kilo pszennego chleba „krakowskiego". Razem aż 4½ tys. kilo! Przytem około 1.500 kilo idzie na braki i chleb zepsuty! Dawniej miały M. Z. Z. W. dwie piekarnie stare: jedną przy ul. Olesińskiej i drugą przy ul. Burakowskiej. Te dwie piekarnie wypiekały razem od 12—15 tys. kilo pieczywa dziennie! Dzięki p. Szpotańskiemu wypieka Magistrat około 10 tys. kilo pieczywa mniej, niż uprzednio.

Ale nie koniec na tem! Do wypieku i ekspedycji tych 4½ tys. kilo zaangażowali p.p. *Szpotański* i *Jaworowski* około 80 ludzi „swoich" do piekarni mechanicznej. I tak technicznym kierownikiem piekarni, t. j. *fachowcem od wypieku*, został przyjaciel p.p. Jaworowskiego i Szpotańskiego, dawniejszy ważnik w gazowni miejskiej, p. *Edmund Morawski*, z pensją około 1200 zł. miesięcznie!!

Nic dziwnego, że chleb jest zepsuty. Na 8 istniejących pieców są tylko 2 czynne. Zaangażowanych jest 3 piekarzy. Ekspedycją zajmuje się 3 ludzi — a nad nimi jest jeszcze jeden kierownik i jeden magazynier, niewiadomo poco? Trzeba tu nadmienić, że pomimo tak licznego personelu ginęło podobno dziennie od 200 — 300 bochenków chleba. Ekspedycja do sklepów i punktów przeznaczenia, np. szpitali miejskich, odbywa się nieterminowo i nieregularnie.

Do rozwożenia tych kilku tysięcy kilo pieczywa posiada piekarnia 19 samochodów, z których czynnych jest 16 a zatem i 16 szoferów, i 16 konduktorów i 3 inkasentów! Nad szoferami jest mechanik i jego pomocnik. Rozwózka chleba oczywiście kosztuje bajońskie sumy, tym więcej, że punkty sprzedaży i sklepy, których jest razem około 120 nie chcą tego chleba przyjmować, wzgl. odbierają najwyżej po 3—4 bochenki — jakkolwiek za sprzedaż daje im piekarnia po 5 gr. rabatu

Równocześnie z piekarnią mechaniczną piecze dawna piekarnia M.Z.Z. W. przy ul. Olesińskiej! Notujemy tam również jednego majstra piekarskiego, dwuch ekspedytorów i jednego kierownika. Razem personelu piekarskiego jest tu około 15 osób, a zliczywszy z nim personel piekarni mechanicznej, otrzymamy 95—100 osób, zatrudnionych przy wypieku 4½ tys. kilo chleba i około 30.000 bułek (piekarnia przy ul. Olesińskiej)! Wszystko to są oczywiście przyjaciele i ludzie „swoi" p.p. *Szpotańskiego* i *Jaworowskiego*

A jak się oni „dowcipnie" urządzają! Przy rozwózce, ażeby jeszcze więcej zmarnować pieniędzy publicznych, jadą najpierw *próżnemi* samochodami do piekarni przy ul. Olesińskiej, ładują bułki, wracają z jednego krańca miasta (Mokotów), na drugi (Wola), tam dopiero zabierają chleb i wyjeżdżają do punktów przeznaczenia!

Kontroli nad przypiekiem prawie niema żadnej. Ze 100 kilo mąki żytniej wypieka się około 134 kilo chleba. Winien być wobec tego remanent 34 kilo. Gdzież on się spodziewa? Dochodzą nas bowiem skargi, że remanent raz większy, raz mniejszy — ginie. Ale cóż to interesuje panów z B. B. S., to bagatelka!

Jedna ze starych piekarń M. Z. Z. W., położona przy ul. Burakowskiej 17, jest od 4 miesięcy nieczynna. Niewiadomo dlaczego dotychczas jej nie sprzedano? Dochodzą słuchy, że to podobno p. Szpotański wstrzymuje tę sprzedaż, gdyż kazał traktować z dwiema firmami, które zdaniem kompetentnych osób nie zasługują na zaufanie. A Magistrat wciąż jeszcze płaci za tę piekarnię i komornę i telefon.

Z piekarnią miejską, mechaniczną stało się tak, jak to się stało wogóle z wszystkiemi imprezami BBS.

Najpierw wielka wrzawa: p.p. *Jaworowski* i *Szpotański* są dobroczyńcami proletarjatu, bo wybudowali piekarnię! Potem już po cichu sadzają około tego korytka „swoich" najbliższych na żerowisko. Po pewnym czasie proletarjat przeciera oczy i stwierdza że go oszukano, że BBS. żywi się bez skrupułów jego kosztem!

Miejska Piekarnia Mechaniczna jest nadzwyczaj potrzebna, ale trzeba ją wyrwać ze szponów B. B. S., gdyż ci panowie doprowadzą i piekarnię i wszystkie z nią związane nadzieje proletarjatu do ruiny!

O. C.

NOWA DZIELNICA ROBOTNICZA W WIEDNIU

Wiedeń, we wrześniu.

(Korespondencja własna).

„Burmistrz wiedeński ma w niedzielę inne czynności do spełnienia, aniżeli błogosławić broń i wojnę domową. On w dnie świąteczne otwiera nowe domy mieszkalne, dzieła opieki społecznej i **służy postępowi dobra społecznego!"**

Temi słowy burmistrz Wiednia tow. **Seitz** zainaugurował otwarcie nowego kompleksu domów mieszkalnych w jednej z najbiedniejszych dzielnic Wiednia, gdzie doniedawna nędza, głód i zbrodnia były ukrywane przed okiem zwiedzających Wiedeń cudzoziemców. Dzielnica ta nazywa się Erdberg! Ileż w tej nazwie mieściło się krzywdy, łez, tragedii, nieszczęścia! Do niedawna była to dzielnica najbiedniejszego proletarjatu wiedeńskiego, przytułek bezdomnych, bezrobotnych parjasów, schronisko różnych szumowin, w kryjówkach przeludnionego i zaniedbanego przedmieścia łatwiej mogły ujść uwagi stróżów bezpieczeństwa, a w podziemnych labiryntach kanału Dunaju znajdowały nieraz nocne ukrycia.

Blok 75 okazałych, architektonicznie imponujących budowli w stylu nowoczesnym wśród pięknych plantów, arcydzieł wiedeńskiego ogrodnictwa, stanowi obecnie pokaźną część nowego postępowego Wiednia. Grunt dzielnicy obejmuje 49.500 m², przestrzeń zabudowana 18.770 m², t. j. nie dużo więcej aniżeli ⅓ część całego gruntu. Reszta przestrzeni użyta została na podwórza ogrodowe, skwery, promenady, boiska, kąpieliska drogi. Wszędzie ławeczki, altanki i gdzie wzrokiem sięgniesz zieleń i kwiaty.

Ogółem w tych domach znajduje się 1097 jedno, dwu, trzy i czteropokojowych mieszkań. 30 magazynów o wykwintnych portalach, 4 pracownie, duże ambulatorjum kasy chorych, bezpłatna klinika dentystyczna dla dzieci, wielki zakład frebłowski z salą o 400 miejscach dla dzieci, 4 dużemi salami naukowemi, ogromnym tarasem i boiskiem oraz wielu ubocznemi ubikacjami, wielka sala bibljoteczna i czytelnia, sala teatralna, centralny zakład dla prania bielizny, urządzony wedle najnowszych wymagań techniki i t. d.

Mieszkania wyposażone są w wszelki komfort nowoczesny, większość zaopatrzona w balkony lub loże, a mieszkańcy spółzawodniczą z sobą w przystrajaniu mieszkań w zieleń i kwiaty. Do każdego pokoju dochodzi bezpośrednio powietrze i słońce.

Ogromne podwórza (powierzchnia jednego dochodzi do 4.000 m²) obficie ozdobione krzewami, młodemi drzewkami i kwiatami, a pośród nich opalone dzieci robotników uganiają wesoło, pluskają się w kryształowej wodzie czyściutkich basenów, lub bawią się ochoczo, zdala od zgiełku, kurzu i niebezpieczeństwa, pod dozorem starszych.

Owacje dla burm.**Seitza** i dla zarządu miasta z okazji otwarcia tej nowej kolonji w ubiegłą niedzielę nie miały granic. Bardzo wzruszający był moment, gdy drobne dzieci wręczyły **Seitzowi** kwiaty z własnych ogródków i chórem podziękowały za wszystko, co dla nich stworzył. Na twarzy 60-letniego **Seitza**, który będąc nauczycielem z zawodu, ogromnie dzieci lubi, widać było głębokie wzruszenie i łzy prawdziwego szczęścia. Domy te już od 2 lat są zamieszkane, a w murach ich już nawet 91 młodych obywateli ujrzało światło dzienne.

Dotychczas gmina wybudowała tu z funduszu podatku budowlanego **40.000** nowych mieszkań, mieszczących w sobie 220.000 osób różnych zawodów. W roku bieżącym ma nastąpić wybudowanie dalszych 20.000 mieszkań. Wobec takiego tempa pracy rzec można, że w niedalekiej przyszłości kwestja mieszkaniowa będzie rozwiązana. Dlatego też słusznie zaznaczył w swem przemówieniu **Seitz**, że każdy objektywny obserwator, wszyscy przedstawiciele zagranicy, bez względu na przynależność partyjną wyrażają się z wielkiem uznaniem i podziwem dla dzieła magistratu wiedeńskiego. Wszelkie zakusy „Heimwehrów" obalenia konstytucji w Austrji, a szczególnie odebrania Wiedniowi autonomji, nie mogą odnieść żadnego skutku, ponieważ sile brutalnej zlepionej z różnych żywiołów burżuazji, „Hakenkreutzlerów", „Frontkämpferów" i t. p. „Hahnenschwänzlerów", stojących na żołdzie międzynarodowego kapitalizmu, przeciwstawia się zwarta, jednomyślna siła proletarjatu wiedeńskiego, służąca jednej idei, wierząca swoim przywódcom, przeciwstawia się siła moralna socjalistycznych przywódców, świadomych celu i z dumą spoglądających na powodzenie swej kilkuletniej niezmordowanej pracy.

Ta siła moralna musi podziałać uspakajająco na żądnych krwi przeciwników i wywołać ogólne opamiętanie, po którem może nastąpić rozbrojenie wewnętrzne Austrji.

S. Z.

P. S. Ilustracje przedstawiające kilka nowowybudowanych domów na str. 6-ej.

Kronika polityczna

BYŁO DO PRZEWIDZENIA.

Dziś lub w najbliższych dniach ma się ukazać artykuł Marszałka Piłsudskiego.

Artykuł — jak słyszeliśmy — ma omówić sposoby uczynienia prac bużetowych rzeczowemi i racjonalnemi.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma nastąpić mianowanie p. Juljana **Kulskiego**, naczelnika wydziału w Min. Skarbu, na dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli. Stanowisko to zajmował p. **Krahelski**, który został mianowany dyrektorem Monopolu Spirytusowego.

REFORMA PISM SANACYJNYCH.

Krążą słuchy o zreformowaniu prasy sanacyjnej. Rzecz polega na tem, że w miarę, jak w bujnej fantazji p. Polakiewicza mnożą się brygady sanacyjne, w tej samej mierze ubywają czytelnicy (w rzeczywistości, nie w fantazji) prasie sanacyjnej.

Pomyślano więc o reformie. Pono ma nastąpić połączenie trzech pism „Głosu Prawdy", „Epoki" i „Polski Zbrojnej". Według innej wersji ostatnie dwa pisma mają ulec zamknięciu, a pozostanie tylko Głos tak zw. Prawdy.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO DO WARSZAWY.

Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy drogą na Paryż minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Szumlakowskiego.

PRZEGLĄD PRASY

„Śmieszna polska nędza"...

Słowa te Żeromskiego przypominają się mimowoli, gdy się czyta prasę sanacyjną o wydarzeniach z dni ostatnich.

Oto **„Głos Prawdy"** nadrabia miną i stylem sanacyjno - biblijnym, pisze, że rząd p. Świtalskiego nie poda się do dymisji, gdyż nie został pobity na polu, ani zmuszony do kapitulacji. Ale rząd p. Świtalskiego wcale nie stanął jeszcze do „boju", nie ukazał się jeszcze nawet Sejmowi. Ale jeśli idzie o moralny kredyt w społeczeństwie, to rząd p. Świtalskiego jest już gruntownie pobity.

Oto **„Przedświt"** pisze o klęsce „szarej eminencji", jak nazywa Stanisława Thugutta. Miała niby być rewolucja ale zabrakło prochu, wobec czego „akcja rządowa jest ułatwiona i zdemaskowani opozycjoniści muszą ustąpić i z tych pozycji, jakie zajmują obecnie". Cała ta pisanina niema oczywiście ani krzty sensu. Centrolew, rewolucja itp. majaczyły się chorym umysłom bebesowym. O jakie pozycje chodzi organowi B. B. S. i na które ostrzy sobie apetyt — trudno odgadnąć, a jeszcze mniej: czem „zdemaskowała się" opozycja.

Istne „sanatorjum moralne"!

Oto **„Polska Zbrojna"** nazywa hasło powrotu do demokracji parlamentarnej — pustym dźwiękiem. Jak dla kogo. Dla nas jest ono pełne treści. Ale kto w demokracji parlamentarnej widzi oddanie pełni władzy Sejmowi, kto nie widzi nic ponad konwentykle i kombinacje partyjne, kto nie widzi, że obecny system rządów jest o wiele szkodliwszy i niebezpieczniejszy dla Państwa od ujemnych stron demokracji parlamentarnej — ten powinien pisać o sprawach wojskowych, a nie politycznych. Organ wojskowy zapewnia przytem, że „Rząd nie ustąpi, a więc ustąpcie wy" (t. j. opozycja, czy tylko lewica). Ano pięknie, ale niech się organ wojskowy nie pyszni wyższością swych teorji polityczno - społecznych. Głosi on zasadę pospolitego gwałtu i przemocy fizycznej, a nie takie czy inne teorje ustrojowe.

Oto półsanacyjny **„Kurjer Polski"** nazywa pustemi frazesami twierdzenie, że masy są przywiązane do demokracji, że należy je wciągać do akcji społecznych i t. d. Jako dowód przytacza fatalną gospodarkę warszawskiej Rady Miejskiej i Magistratu, gdzie nieróbstwo i gnuśność święcą orgje, a przecież demokracja odsunięta od Sejmu powinnaby się skupić do pracy w samorządzie.

Trafił jak kulą w płot! Przytoczył przykład obalający właśnie jego twierdzenie. Bo gdzież ta demokracja w Magistracie warszawskim? Czy N.-D. Ch.-D., B.B.S. i B. B. mogą uchodzić za demokrację? A wszak na nasze żądanie rozwiązania Rady miejskiej władze pozostają głuche. Właśnie stosunki na Ratuszu warszawskim przemawiają na korzyść zbawczego wpływu demokracji.

„Gazeta Warszawska" podaje tragikomiczną wiadomość, iż w małej miejscowości w Wielkopolsce, w Murowanych Goślinach, stanęło do wyborów 6 partyj aż... 7 list. Taki jest skutek zwalczania „partyjnictwa" przez sanację.

Śmieszna polska nędza. B.

Co słychać na świecie?

PROCES HELSMANA.

W procesie o ojcobójstwo, toczącym się po raz drugi w Insbrucku, przeciwko studentowi z Rygi Helsmanowi nastąpił wczoraj nieoczekiwany zwrot. Trybunał uchwalił odroczyć rozprawę, ponieważ orzeczenie wydziału medycznego uniwersytetu w Insbrucku nie uwzględniło faktu krótkowzroczności oskarżonego.

WYBUCH KRAKATOA.

Z Batavji donoszą, iż wczoraj popołudniu wulkan Krakatoa wznowił swą działalność. Na wyspie dały się odczuć silne wstrząśnienia podziemne, po których nastepowały wybuchy, dochodzące do 150 metrów wysokości.

CZY SAMOPOMOC SZKLARZY?

Od kilkunastu dni grasuje po Londynie nieuchwytna dotąd banda, która niewiadomo w jakim celu wybija szyby wystawowe w sklepach. Pomimo wysiłków policji i właścicieli sklepów, — sprawców wybryków nie można ująć. Według zebranych przez Scotland Yard danych, w ostatnich 3-ch dniach rozbito przeszło 800 szyb wystawowych niełylko w centrum, ale i w okolicach. Stwierdzono dalej, że rozbijanie szyb odbywa się prawie jednocześnie w kilku punktach miasta, dlatego też wydaje się wykluczonem aby tłukła szyby jedna i ta sama osoba. Wszystkie szyby są rozbijane mniej więcej na wysokości wzrostu roslego mężczyzny.

TELEGRAMY

KONFERENCJA 5 MOCARSTW W SPRAWIE ROZBROJENIA NA MORZU

Nowy York, 20 września. (A. W). Koła urzędowe Waszyngtonu przyjęły z dużem zadowoleniem fakt rozesłania przez Anglję zaproszeń na styczniową konferencję pięciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mimo, iż dotychczas inicjatywa spoczywała w rękach Hoovera. Jak słychać konferencji przewodniczyć będzie MacDonald. Z ramienia Stanów Zjednoczonych w konferencji weźmie udział sekretarz stanu Stimson, względnie sekretarz stanu Hughes. Rokowania angielsko - amerykańskie w kwestji ustalenia ogólnego tonażu, oraz ilości jednostek bojowych obu flot, są na najlepszej drodze. W rokowaniach amerykańsko - angielskich nie były jednak dotychczas poruszane cyfry ogólnego tonażu flot: francuskiej, włoskiej i japońskiej.

WSPÓŁPRACA POŁUDNIOWO-AMERYK. REPUBLIK

Genewa, 20 września. (PAT). Przedstawiciele krajów południowo - amerykańskich zebrali się dziś popołudniu w celu kontynuowania rozpoczętych narad w sprawie inicjatywy delegata chilijskiego Villegasa, wysuniętej na marginesie obrad Ligi Narodów, mającej na celu nawiązanie jaknajściślejszej łączności między krajami południowo - amerykańskiemi. Proponowane jest zwoływanie corocznie, najczęściej w Genewie, zebrań przedstawicieli wszystkich republik południowo - amerykańskich, nawet tych, które nie są obecnie reprezentowane w Lidze Narodów, w celu omawiania specjalnych interesów państw południowo - amerykańskich. Pozatem rozpatrywany jest plan utworzenia trzech komisji, mających na celu kontynuowanie podjętych w ostatnich dniach wysiłków. Komisje te miałyby się zajmować sprawami: kolejności udziału państw południowo - amerykańskich w Radzie Ligi, dalej sprawami gospodarczemi i politycznemi.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI POLITYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 20 września. (PAT). Na pozór spokojna sytuacja wewnętrzno - polityczna uległa ponownemu nader silnemu zaostrzeniu, grożącemu nawet nowemi wyborami parlamentarnemi. Powodem zaostrzenia tego nie jest tym razem sprawa ustosunkowania się do koalicji rządowej słowackiego stronnictwa ludowego w związku z procesem Tuki, lecz mianowanie posła Viskovsky'ego ministrem obrony narodowej, który to fakt uważany był początkowo za dowód konsolidacji stosunków w koalicji rządowej. Jak się okazuje, mianowanie Viskovsky'ego odbyło się, bez uprzedzenia stronnictw koalicyjnych, na podstawie porozumienia pomiędzy premjerem Udrżalem i prezydentem Masarykiem. Akt nominacyjny nosi datę 16 b. m., podczas gdy koalicja dowiedziała się o tem dopiero 18 b. m. Faktem tym zaskoczone zostały stronnictwa koalicyjne, głównie jednakże katoliccy ludowcy czescy, drugie co do liczby mandatów stronnictwo w koalicji rządowej. Stronnictwo to protestuje przeciwko tego rodzaju postępowaniu, dowodząc, że przez zyskanie nowego fotelu ministerjalnego wzmacniają agrarjusze swą już i tak zbyt daleko posuniętą supremację w rządzie.

PRZED NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW ANGIELSKO-ROSYJSKICH

Londyn, 20 września. (PAT.). Dzisiaj rozeszła się w Londynie pogłoska, że delegatem sowieckim, który przybyć ma w środę do Londynu, celem odbycia konferencji z Hendersonem w sprawie procedury nawiązania stosunków brytyjsko - sowieckich, będzie zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachan.

STRASZNY WYBUCH MINY

Paryż, 20 września. Donoszą z Metzu, iż dzisiaj przed południem na robotach prowadzonych przy budowie kanału na Mozeli, wydarzył się straszny wypadek. Mina założona celem wysadzenia pewnego odcinka gruntu, eksplodowała przewcześnie. Skutki eksplozji były straszne. W pierwszej chwili nie można było zorjentować się czy 12 robotników, którzy w tem miejscu akurat pracowali, zostało zabitych, czy też ziemia przysypała ich zupełnie. Po odkopaniu zasypanych okazało się, iż dwóch z nich poniosło śmierć a 10 oprócz ogłuszenia nie doznało żadnych obrażeń.

KILKUDNIOWA SESJA REICHSTAGU

Berlin, 20 września. (PAT.). Konwent senjorów w myśl wniosku rządowego postanowił zwołać Reichstag na poniedziałek 30 b. m. Sesja będzie trwała tylko kilka dni i poświęcona będzie sprawie reformy ubezpieczeń od bezrobocia.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

BRZEŚĆ N. BUGIEM

BEZPRAWIA WŁADZ

15 września r. b. o godz. 11 rano miała się odbyć w Brześciu uroczystość odsłonięcia sztandaru Kom. Pow. P. P. S. Na uroczystość zaproszono przedstawicieli związków zawodowych i pokrewnych partyj socjalistycznych. O mającej się odbyć uroczystości powiadomiono starostwo, ponieważ niedawno starosta brzeski pociągnął do odpowiedzialności T. U. R. i skazał na karę zł. 25.— za urządzenie zebrania bez zezwolenia.

Na uroczystości odsłonięcia sztandaru zjawili się przedstawiciele władz: naczelnik bezpieczeństwa p. Konarzewski i kierownik komisarjatu asp. Pankiewicz. P. Konarzewski zakomunikował przewodniczącemu, **że w uroczystości mogą brać udział tylko członkowie partji, posiadający legitymacje, wszyscy inni nie mają prawa być w lokalu i że on (t. j. p. Konarzewski) wszystkich wylegitymuje.**

Podniosły się protesty. Przewodniczący starał się wyjaśnić tym biurokratycznym kacykom, że jest to bezprawie. Nic jednak nie pomogło. P. Konarzewski jako reprezentant „silnej władzy", nie ustąpił.

Przewodniczący musiał uroczystość odłożyć, stwierdzając bezprawne postępowanie władz.

PABJANICE

ZATARG W PABJANICKICH ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH

W fabryce tej już od dłuższego czasu dzieją się niedopuszczalne rzeczy. Robotnicy traktowani są ze strony administracji fabrycznej jaknajgorzej i stosowany jest wobec nich straszny wyzysk. Zarobki robotników, a w szczególności w tkalni, wynoszą zaledwie nieco więcej niż połowę tego, co powinni robotnicy zarabiać. **Ostatnio fabryka wywiesiła ogłoszenie, że z dniem 23 b. m. tkacze, pracujący przy jedwabiach, będą mieli płacę obniżoną o 15 gr. na metrze, oraz że będą obowiązani pracować na 2-ch krosnach.** Wobec tego, że są to specjalne roboty, przy których, według opinji robotników, nie są oni w możności pracować na 2-ch krosnach — **robotnicy na odbytem zebraniu postanowili zastrajkować, na znak protestu, nie godząc się na proponowane przez fabrykę warunki i obniżenie płacy.**

Po wybuchu strajku w dniu 17 b. m. odbyło się ogólne zebranie strajkujących w lokalu Klasowego Związku włókienniczego ,na którem ttow. **Szczerkowski i Raszpla** zreferowali sprawę zatargu i stanowisko Związku Klasowego. Po dłuższej dyskusji, w której zabierał głos szereg robotników, jak również i przedstawiciel Związku „Praca", postanowiono jednogłośnie odrzucić warunki, proponowane przez fabrykę i wybrać komisję, składającą się z 9-ciu osób, której powierzono kierownictwo akcją.

Również w tkalni p. Trzepadłka wybuchł strajk **z powodu obniżania płac i złego traktowania robotników.** Robotnicy domagają się, aby zostały uregulowane stawki tkaczy i aby fabryka traktowała robotników w ludzki sposób.

Robotnicy nie chcą dalej znosić tego stanu rzeczy. Kapitaliści ,korzystając z bezrobocia, nie liczą się wcale ze słusznemi żądaniami robotników i w ten sposób prowokują zatargi i strajki.

Jedynem wyjściem z tego położenia jest masowe organizowanie się robotników w Klasowym Związku Włókienniczym i solidarna walka wszystkich włókniarzy w obronie postulatów robotniczych.

PINSK

KUPOWANIE POSAD W KASIE CHORYCH

Jeden z członków B. B. S. w Pińsku złożył do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Pińsku doniesienie o pobieraniu pieniędzy przez dygnitarzy B. B. S. za przyjmowanie na posadę w Kasie Chorych. **Otóż okazuje się, że prezes B. B. S. pobiera po 200 zł. za przyjęcie na posadę do Kasy, w której komisarzem jest słynny bebesowiec Eljasz** Herman. Pieniądze te przeznaczone są na zapłacenie bebesowskiego lokalu.

Od p. Kozłowskiego, zamieszkałego przy ul. Kotlarskiej, wzięto 200 zł.; również miał wpłacić 200 zł. p. Drużyłowski, syn popa. W wypadku gdyby p. Kozłowski nie otrzymał posady, zastrzeżono mu, że pieniądze otrzyma z powrotem.

Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu B. B. S. w końcu sierpnia.

Fakty powyższe mówią same za siebie.

Nadmieniamy, że działalność komisarza Kasy Chorych w Pińsku jest dobrze znana Okręgowemu Urzędowi, który posiada dowody wysoce kompromitujące p. Hermana, ale nie wyciąga z tego żadnych konsekwencji.

LWÓW

SPRAWA ZATARGU W TEATRACH MIEJSKICH

Na posiedzeniu Rady przybocznej referent w kwestji zatargu w teatrach dr. Brzeski zakomunikował, że gmina oddała sprawę do Sądu polubownego, stawiając wniosek o bezzwłoczne wydanie tymczasowego zarządzenia, nakazującego dzierżawcom przekazanie teatrów gminie.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA MAGISTRATU

(A. W.). W kawiarni „Reklama" wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia Jan Kusman, urzędnik magistratu. Z listów pozostawionych przez denata wynika, że popełnił on samobójstwo wskutek nadużyć, dokonanych na szkodę Magistratu, gdzie pełnił funkcje kontrolera kino - teatrów miejskich.

SIEDLCE

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Przed paroma dniami w godzinach rannych — jechał szosą warszawsko-brzeską w stronę Warszawy autobus osobowy.

Gdy autobus przejeżdżał obok wsi Wólka Kamienna, w powiecie siedleckim, nagle nastąpiła katastrofa. Szosa w tem miejscu tworzy zakręt pod prostym kątem. W odległości 200 mtr. przed tym zakrętem przed pędzącym autobusem podniósł się tuman kurzu. Szofer nie zauważył zakrętu i dopiero w ostatniej chwili gwałtownym ruchem chciał skręcić, co spowodowało, że autobus wywrócił się do góry kołami. Świadkowie katastrofy rzucili się na ratunek. Wszyscy pasażerowie wyszli niemal bez szwanku z wypadku, z wyjątkiem niejakiego Jana Naziembły, pochodzącego z Warszawy, który został rzucony na ostre kamienie do przydrożnego rowu i poniósł śmierć na miejscu.

POW. WILEJSKI

PORZĄDECZKI...

Na tle pobielanych ścian i kominów wsi Komorowa, gminy Budsław, powiatu Wilejskiego, niby żywy wyrzut sumienia, błąka się, szaleje i napada na przechodniów — warjat.

Nieszczęśliwy ten syn biednej rodziny chłopskiej, nie może być umieszczony w domu warjatów na koszt rodziny z powodu braku na to środków. Napady szału jednak zagrażają nietylko domownikom, lecz i dalszemu otoczeniu, są zaś tak silne że chorego **łańcuchami** przymocowuje się do belek, o ile oczywiście ktoś jest obecny w chwili ataku.

Ani policja, ani gmina, od dłuższego czasu nic w tym kierunku nie robią. Czyżby tak mało podatków z tej gminy szło, że niema za co uwolnić mieszkańców od tej plagi i dać im spokojnie zasnąć?

BIAŁYSTOK

WEJŚCIE NIE DLA WSZYSTKICH

Województwo w Białymstoku mieści się w obszernym i pięknym pałacu. Dawniej wolno było interesantom wchodzić do województwa przez szerokie główne wejście. Ale to się byłemu demokracie, jak mówią złośliwi „Demokracie na urlopie" p. wojewodzie Kirstowi nie podobało... Zwykli interesanci muszą obecnie wchodzić do województwa przez boczne wejście i ciasny korytarz, nakładając sporo drogi. Przez główne wejście mogą chodzić tylko ci interesanci, którzy dopuszczeni są przed oblicze wojewody. **Główne więc i wygodne wejście — jest tylko dostępne dla kilku dziennie interesantów samego p. wojewody, gdy setki ich musi obchodzić przez niewygodne boczne wejście. A bo p. wojewoda lubi okazywać „plebsowi" jak wielkim jest człowiekiem i jak wielkie zajmuje stanowisko. A przy sposobności, p. wojewodo, co będzie z tym Okrajem z Ostrowi, którego pan obiecywał solennie wyrzucić, gdyż jest złym urzędnikiem i ma „czarną przeszłość", a skoro Okrój przeszedł do B. B. S. pozostawił go Pan na posadzie pod swoim komisarzem.**

My tu w Białymstoku śmiejemy się z tego trochę. Przecież nieusunięcie Okraja na pańskie życzenie — było jednym z powodów rozwiązania Magistratu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W zachodniej połowie kraju zachmurzenie przeważnie duże z deszczem, głównie w Poznańskiem i na Pomorzu. Na wschodzie i południowym wschodzie Polski jeszcze dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu. Ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie, na północy żywsze.

Rejestracja urodzonych w r. 1911. Dziś, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1911, zamieszkałych w Warszawie lub przebywających w stolicy, a — nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w obrębie V komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do O. włącznie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu uskutecznienia naprawy mostu na rzece Narew pod Grabowem , w dniach 23 i 24 b. m. r. b. odwołuje się pomiędzy Ostrołęką i Grabowem pociągi mieszane Nr. 1754a odchodzący z Ostrołęki o godz. 13.30 i powrotny poc. Nr. 1755a przybywający do Ostrołęki o godz. 15.15.

Z SĄDÓW

SPRAWA WÓJCIKA

3-CI DZIEŃ ROZPRAWY.

Spodziewany na wczoraj wynik rozprawy jak również zapowiedziane przemówienia stron stały się znakomitym magnesem dla publiczności, która przybyła jeszcze w większej ilości niżli dni poprzednich.

Posiedzenie rozpoczęła

Ekspertyza lekarska.

Doktór Felc w ekspertyzie lekarskiej podkreślił przedewszystkiem iż Wójcikowa, która **miała na prawym boku ślady od uderzeń tępem narzędziem, doznała ciężkiego uszkodzenia ciała.**

Również ciężkiem uszkodzeniem ciała nazwać należy, zdaniem dr. Felca, rany postrzałowe, odniesione przez obu oficerów. Rany te, odpowiednio leczone, mogły nie pozostawić żadnych śladów.

Przed zamknięciem przewodu sądowego zaszedł jeszcze pewien ewenement, który zajął dużo czasu... i wprowadził nutę wesołości na salę.

„Hej panienki posłuchajcie".

Ewenementem tem było wplątanie się do sprawy znanej piosenki wojskowej „Hej, panienki, posłuchajcie", którą to piosenką obrażony poczuł się w swoim czasie arcybiskup Kakowski (jako że autor poświęca w niej kilka słów księżom) a którą śpiewał oddział żołnierzy prowadzony właśnie przez por. Cebrowskiego.

Adw. Kijeński uważał, zdaje się, zadając pytanie, dotyczące tej piosenki, iż ma to zdyskwalifikować św. Cebrowskiego. Mało poważny temat pytania, rzecz prosta, nie wywołał poważnego nastroju na sali.

Znów kodeks Boziewicza.

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator **Grabowski** prosił o możność powoływania się w swem przemówieniu **na słynny kodeks Boziewicza** co oczywiście spotkało się z zadowoleniem pewnej części publiczności.

Mowa prokuratora.

Przemówienie swe prokurator rozpoczął od ubolewania że obrona przejawia chęć wprowadzenia elementów politycznych.

Słowa... niedozwolone.

„Padły słowa jakie wogóle padać nie powinny. Słyszeliśmy nazwiska bez możności sprawdzenia, skąd jakieś wersje pochodzą. Wydano opinje o tem, czemu tylko historja ma prawo nadać miano" — oświadczył prokurator z patosem.

Opar polityczny.

„Poza tym oparem politycznym nie mogę doszukać się osoby Wójcika" — martwił się dalej prokurator Grabowski, przechodząc do szczegółowej oceny osoby oskarżonego.

Uczciwy neurastenik.

Zdaniem prokuratora, Wójcik jest człowiekiem bezwzględnie uczciwym lecz neurastenikiem, pełnym upornie bujnej wyobraźni. Gdy wziął rewolwer do ręki, czuł zapewne że strzeli.

Skłonność do przesady.

Prokurator widzi przesadę zarówno w opisie „dobijania się" jak i w opisie sceny „najścia".

Rycerskość.

Z całą rycerskością natomiast prokurator wyraża się o Wójcikowej, o której jest zdania, że się skaleczyła sama, chwytając za szablę.

Nie mam dość słów uznania.

„Postąpiła jak żona i kobieta, stanęła w obronie tego z którym związała swój los"— oświadczył prokurator — „nie mam dla niej dość słów uznania".

Może mnie pobiją.

„Wójcik — stwierdził prokurator — działał w stanie silnego zdenerwowania. Uroił sobie, że a nuż go pobiją, może zastukali za mocno, może zbyt energicznie weszli. O przekroczeniu obrony koniecznej mowy nie ma, **oskarżam go z art. 49 458 cz. I za usiłowanie zabójstwa w stanie afektu. Oskarżam** go również i z art. 532 o znieważenie 36 p. p.

Ponieważ **adw. Paschalski** oświadczył, że z powodu spóźnionej pory, przemawiać nie może, sąd zarządził przerwę do **dziś, do** godz. 10 rano.

I. K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU SZEWCÓW RĘCZNYCH

Strajk szewców ręcznych zatacza coraz szersze kręgi.

Do akcji przyłączyli się ostatnio również majstrowie pośrednicy, tak zw. „brygadziści", uznając słuszność wysuniętych żądań. Komitet strajkowy zorganizował wyjazdy w okolice Warszawy, celem skłonienia tamtejszych robotników, aby przystąpili do ogólnej akcji.

Wczoraj o godz. 10 rano odbył się w lokalu Związku Metalowców, przy ul. Leszno 53, wielki wiec strajkujących robotników. Sala i korytarze były przepełnione słuchaczami. Na wiecu przewodniczył tow. **Pawłowski,** przemawiali: imieniem **Zarządu Gł. Centr. Związku Skórzanego — tow. Lichtenstein,** imieniem **Zady Zawodowej — tow. Ławkowicz.** Nastrój panował doskonały.

Uchwalono jednogłośnie strajkować aż do zwycięstwa.

Warto nadmienić, iż tak poważnej akcji wśród szewców ręcznych w Warszawie nie było od szeregu lat; obejmuje ona przeszło 2 tysiące robotników w kilkuset warsztatach.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Wzywa się Sekretarzy dzielnic P.P.S. w Warszawie do przybycia w sobotę w godzinach urzędowania, celem zabrania materjału, dotyczącego niedzielnych zebrań na dzielnicach.

SEKRETARJAT OKR. PPS. WARSZAWA.

O. K. R. — WARSZAWA. **W poniedziałek dn. 23 b. m. o godz. 6 wiecz.** w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

RUCH ZAWODOWY

Oddział w Drewnicy Związku Zaw. Prac. Komunalnych i Instytucji Użyt. Publ. komunikuje, że w dn. 21 września 1929, o g. 7 wiecz., w lokalu T. U. R. w Wołominie przy ul. Warszawskiej Nr. 34, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru powyższego Oddziału.

O pomoc materjalną dla strajkujących robotników piekarskich w Równem. Od paru dni trwa w Równem strajk robotników piekarskich o poprawę warunków ekonomicznych i o lepsze traktowanie robotników przez właścicieli.

Robotnicy zwracają się z apelem do bratnich organizacji, aby przyszły z pomocą materjalną strajkującym.

Zarząd Oddziału Centralnego Związku Rob. Przem. Spożywczego prosi o kierowanie pieniędzy na adres: **Ludwik Kochan, Wojskowy Sąd Rejonowy w Równem — dla oddziału Zw. Spożywczego.**

MŁODZIEŻ

Organizacja Młodzieży T. U. R. Wzywa się wszystkich delegatów kół do odbioru odezw na Dzień Młodzieży, od tow. **Raciborskiego,** od godz. 6 do 7 wiesz., w lokalu Organizacji, Warecka 7.

Koło Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" ul. Grzybowska 57 m. 4, o godz. 7 wiecz dn. 21 r. b. w sobotę **odbędzie się Wieczór pieśni robotniczej.**

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" w niedzielę dn. 22 września r. b. odbędzie się wieczornica taneczna. O godz. 6.30 wiecz. Goście mile widziani.

Okręgowa Organizacja Młodzieży T. U. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w **sobotę dn. 21 września r. b.** Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. Misiołka (Dzielna 95). Dnia 21 i 22 września b. r. o godz. 7 m. 30 wiecz. urządza przedstawienie teatralne p. t. „Potrójna narzeczona". Cena biletów: dla członków 50 gr., dla gości zł. 1.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" w poniedziałek, dn. 23 września r. b. odbędzie się zebranie sekcji dramatycznej o godz. 6.20 wiecz. Stawiennictwo obowiązkowe.

Konferencja Zarządów Kół Młodzieży. Dn. 25.9 r. b., o g. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19, odbędzie się Konferencja Zarządów Kół Młodzieży. Zarządy winne stawić się w pełnym składzie.

Koło im. Okrzei (Praga Ząbkowska 41-43). Dn. 21.9 r. b., o godz. 7 wiecz., odbędzie się Wieczór pieśni robotniczej

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kobiecego P. P. S. odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wiecz w lokalu Warecka 7, I p.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Miłość kozaka" z Gilbertem i Adorée.

Astra (Dzika 51): „W przeklętym domu".

Capitol: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Casino: „Miłość kozaka" — Tołstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

Collosseum: „9,25", „Ostatni romans" z Petrowiczem.

Filharmonja: „Więzień wyspy św. Heleny" z Wernesem Kraussem.

Miejski: „Gdy młodość szumi".

Nowości (Bielańska 5): „Niewolnicy carskiego knuta".

Pan: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Palace: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Quo Vadis: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.

Stylowy: „Moja najdroższa" z Mary Pickford.

Splendid: Nieczynne:

Światowid: „Na zgubnej drodze" z Clarą Bow i Richardem Arlenem.

Wisła (Tamka 34): „Tajemnica starego rodu".

Wodewil: „Ogród Allaha" z Petrowiczem.

Bajka (Żelazna 61): „Niezwyciężona fregata".

Hollywood (Hoża 61): „Więzień wyspy św. Heleny".

Italja (Wolska 32): „Kiedy kobieta kocha".

Kometa (Chłodna 49): „Pustynia w płomieniach".

Mewa (Hoża 38): „W imieniu cara".

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Zapomniane twarze".

Praga (Targowa 71): „Rapsodja węgierska".

Riviera: (Leszno 2) „Obława".

Sokół (Marszałkowska 69): „Ostrzegam".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Egzotyczna kochanka".

WYPADEK PRZY PRACY

W ogrodzie zoologicznym pracujący tam 21-letni Aleksander Serdyński, (Pruszków), robotnik, został przygnieciony belką, doznając potłuczenia krzyża i rąk. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OKRADZENIE SŁUŻĄCEJ

34-letnia Stefanja Forysiówna, służąca, przyjechała ze Lwowa do Warszawy. Ulokowawszy cały swój dobytek, w postaci dużej walizy z garderobą i bielizną, u kuzynki, Emilji Kosówny (Marszałkowska 99), poczęła szukać posady. W czasie tego szukania, Forysiównę zaczepiła jakaś kobieta i zaproponowała objęcie służby na Żoliborzu, dokąd miały niezwłocznie pojechać razem. Gdy służąca, zabrawszy od kuzynki walizę z garderobą, znalazła się z ową kobietą na przystanku, wówczas spostrzegła, że zapomniała wziąć dowód osobisty i świadectwa. Ponieważ były one konieczne, przeto, pozostawiwszy walizę pod opieką nieznajomej, sama pobiegła do domu. Po powrocie, nie zastała już na przystanku ani owej kobiety ani walizki. O podstępnej kradzieży Forysiówna zawiadomiła policję.

SAMOBÓJSTWO

Na parkanie drucianym, okalającym stację pomp rzecznych od strony łąki siekierkowskiej, powiesił się mężczyzna niewiadomego nazwiska, około lat 55. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WÓZKIEM

Przed domem Nr. 26 przy ul. Freta, samochód wojskowy Nr. 6264, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy, zaczepił o ręczny wózek, ten zaś wpadł na chodnik, raniąc 2 przechodzące kobiety: 52-letnią Władysławę Strzelecką, (Freta 16, kwiaciarkę) potłuczenie czoła i kolan i 21-letnią Janinę Grzeszkiewiczową (Przyrynek 15) potłuczenie lewego boku.

Pchający wózek 23-letni Franciszek Pietraszko (Dzika 62) doznał złamania lewego obojczyka, poranienia głowy i ogólnego potłuczenia. Wszystkim ofiarom wypadku pomocy udzieliło Pogotowie. Pietraszkę przewiozło do szpitala św. Rocha.

Policja 2-go komisarjatu przekazała sprawę II plut. żandarmerji, który prowadzi dalsze dochodzenie.

Sprawca wypadku zwiększył szybkość i uciekł. Dopiero dzięki pościgowi st. przod. 2-go kom. Gąsiorowskiego, samochód zatrzymał policjant na rogu ul. Długiej i Freta.

POD POCIĄGIEM

Pod pociąg towarowy Nr. 197, idący ze Skierniewic do Piotrkowa, dostał się w pobliżu Skierniewic przebiegający przez tor 6-letni Władysław Bryszowski. Chłopiec doznał zmiażdżenia palców prawej stopy, oraz zmiażdżenia lewej stopy. Przewieziono go do szpitala w Skierniewicach.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH

W tramwaju linji „12" na ul. Marszałkowskiej przed dworcem Głównym, Józefowi Kaczmarskiemu (Puławy), skradziono 3.000 zł. gotówką i weksle na 1.000 zł.

— W tramwaju linji „0", Władysławowi Wawrzyniakowi (Ostrowska 6) — skradziono portfel, zawierający 50 zł. gotówką i dowód osobisty.

WŁAMYWACZE W REDAKCJI

Do lokalu redakcji i administracji tygodnika „Świat" (Szpitalna 12) dostali się za pomocą wyłamania drzwi złodzieje. Splądrowali oni cały lokal, lecz, będąc prawdopodobnie spłoszeni, nic nie skradli i zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie.

GROŹNY POŻAR NA TARGOWISKU BYDLĘCEM

Około godz. 6-ej strażacy na czatowni praskiego i ratuszowego oddziałów straży zauważyli gęste kłęby dymu na Pradze, w pobliżu kościoła św. Florjana. Jak się wkrótce okazało, pożar wynikł na terenie targowiska bydlęcego, przy ul. Brukowej 48.

Na miejsce wyruszyły, oprócz praskiego, jeszcze 1, 2 i 3 oddziały straży. Zajęły one posterunki z 4-ch stron: od ul. Jagiellońskiej, Brukowej, Wrzesińskiej i Zamojskiego. Pierwsi dostrzegli ogień dozorcy i nadzorcy targowiska, którzy, zaopatrzeni w 25 sztuk gaśnic, zamierzali stłumić płomienie. Straż ogniowa, posiłkując się kilkunastoma wylotami, groźny pożar wkrótce zlokalizowała, zaś dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 8-ej.

Płomienie, mając podatny materjał w postaci drewnianych szop, krytych papą smołowcowc, wewnątrz zaś szop — siano i słomę, rozszerzały się z nadzwyczajną szybkością. Pomimo, że pożar wynikł w szopach środkowych, co groziło i pozostałym szeregom szop, jednak akcja straży niedopuściła do przeniesienia się ognia na sąsiednie szopy. Spaliły się szopy, na przestrzeni 75 mtr. Sąsiadujące targowisko trzody chlewnej (Jagiellońska 1), które również było zagrożone — ocalało.

Starszy nadzorca Miniszewski, mechanik Kamiński, nadzorca Wojtulewicz i dozorca Łączyński, wyprowadzili sami z palących się, lub zagrożonych szop: 85 krów, wołów i byków oraz 150 cieląt, nadto zamknęli dopływ gazu i wyłączyli prąd.

Przyczyna pożaru, narazie nie ustalona, istnieje jednak przypuszczenie, że został on spowodowany porzuceniem zapałki, lub niedopałka papierosa.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 12-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły następujące wygrane:

15.000 zł. na Nr. 20854.

10.000 zł. na N-ry: 91024 157388.

5.000 zł. na N-ry: 88182 90533.

3.000 zł. na N-ry: 72822 98356 120991 161202.

2.000 zł. na N-ry: 2533 29138 48311 61321 75560 82684 87438 94193 97487 124827 162375 166093 177533.

1.000 zł. na N-ry: 7495 15468 23277 23543 28453 34017 42012 50550, 54597 76724 99400 100688 106178 114550 148419 158552 159353 161702 177025 179868.

600 zł. na N-ry: 3217 7496 15244 20424 22453 23175 35871 43593 58762 63860 66471 69471 69461 70223 71343 84629 98892 119525 123330 125096 133195 142512 145283 151498 157028 160986 162379 162469 164643 166297 174753 175949 180944.

Po 500 złotych na Nr.: 953 1385 2720 3650 4289 5721 7145 14963 15065 16857 21400 764 22584 23320 696 24162 24321 798 25978 26690 27305 32534 34710 36366 38448 39821 43623 835 46248 47065 456 47631 48264 48919 50695 53746 58155 734 59592 62308 336 64397 67214 68639 741 74102 72870 74979 77447 78000 79141 80283 81060 82016 84322 85866 86833 90985 92631 788 792 93644 94322 843 96320 97071 927 100114 850 101076 903 104210 810 105231 105394 106833 108232 835 109257 112454 113754 114094 114888 117522 118257 339 119643 917 121121 984 122589 123915 124035 173 205 413 125860 939 126567 128753 129533 131007 502 133230 135022 137488 817 139472 140201 598 669 141304 143487 144659 670 145668 147163 148136 150441 151863 154592 156347 157947 161406 799 163033 164343 16520 365 166839 168392 169953 170201 171088 689 712 180186 182302 183046 183398 184296.

WYŚCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ:

Gonitwa 1. 2100 zł. dla 2 l. Dystans 1100. Drzazga, Bebe, Dobra Wróżka.

Gonitwa 2. 2500 zł. dla 3 l. Dystans 2100. Hora, Haza, Fagas, Harpagon, Ponteba, Awiator, Maur.

Gonitwa 3. 1600 zł. Płoty. Dystans 2800. Granat II, Mah Yong, Tędy Siędy, Niobe, Ekstaza, Amor, Harakiri, Boruta, Le Merlet, Kinmal.

Gonitwa 4. 2500 zł. dla 3 l. i st. Dystans 1600. Chevalier, Halma, Umizg, Irish Bee, Charming, Gruna, Camore BW., Effiege Royale, Escalibor, Con Amore, Dzika II.

Gonitwa 5. 1800 zł. dla 2 l. Dystans 1100. Itaka, Kuwera, Belle Aneri, Elf, Granada, Moza, Izyda, Piruet, Białozór Senator, Bizun.

Gonitwa 6. 2100 zł. dla 4 l. Dystans 1600. Miss Mistinguett, Armagnac, Gran, Etyl, Niobe, Edynburg, Galante, Czataldza, Karonance BW., Guardi, Ibanez, Hermosa, Birma.

Gonitwa 7. 1600 zł. dla 4 l. Dystans 1600. Battaliana, Aurora II, Grymas, Czaruś, Rista, Samum, Frasquita II, Fabiola, Galopada, Dukat, Klarika, Biskra.

Gonitwa 8. 1500 zł. dla 3 l. i st. Dystans 1600. Aranka, Farandola, Buława, Hera II, Promyczek, Harry, Grangarda, Mnich, Belladona, Ferezja.

NASZE TYPY.

I. Bebe.
II. Fagas — Hora — Maur.
III. Boruta — Granat — Amor.
IV. Chevalier — Dzika — Umizg.
V. Itaka — Moza — Senator.
VI. Resonance — Galante — Armagnac.
VII. Biskra — Grymas — Fabiola.
VIII. Aranka — Buława — Promyczek.

TECHNIKA ŻYCIA

Za mało znamy Wiedzę o Życiu. Niby znamy ją praktycznie, z własnego doświadczenia, ale co nas ta nauka kosztowała, ile prób chybionych, ile fałszywych kroków, kosztownych, nieraz rujnujących zdrowie i dobrobyt, uczyniliśmy! Często wobec życia jesteśmy jak dzieci w lesie. Nie znamy wielu zasad zachowania zdrowia, nie znamy istotnej wartości odżywczej wielu pokarmów, nie wiemy co nam szkodzi, a co jest pożyteczne. To też marnujemy zdrowie i trwonimy siły. Nie znamy się na zasadach naukowej organizacji pracy, lekceważymy zasady wydajności, nie wiemy jak pracować, jak odpoczywać, jak spać zdrowo i pożytecznie.

Nie potrafimy wyzyskać ukrytych w nas sił duchownych i zdolności. Nie potrafimy stworzyć sobie planu i pewnego systemu życiowego. Zdajemy się na los przypadku, to też jest nam w życiu źle, bylejak.

Posiadanie wiedzy w życiu, tej wiedzy, której niestety nie uczą w szkołach, oszczędziłoby nam wielu przykrości i zawodów, wiele czasu i pieniędzy, bo pamiętajmy, że oszczędność, to nietylko ciułanie pieniędzy na książkę oszczędnościową do P. K. O., ale także: zachowanie zdrowia, sił, ekonomja czasu i materjału, skoncentrowanie energji, 100-o procentowość wydajności, pilność, wstrzemięźliwość, roztropność, przezorność.

Gdybyśmy tę technikę życia posiedli całkowicie — żylibyśmy dłużej, lepiej, wytwarzalibyśmy więcej, więcej zarabiali, opływali w większy dostatek, więcej oszczędzali. Nasze oszczędności w P. K. O. wynosiłyby nie jakieś setki złotych, ale tysiące.

Zagranicą istnieje na te tematy bogata literatura książkowa i czasopismowa.

I nam przydałoby się bardzo czasopismo, poświęcone technice życia, czasopismo, któreby było drogowskazem życiowym dla każdego człowieka w jego dążeniach do zdobycia powodzenia w życiu i osiągnięcia dobrobytu.

M. Cz.

Ogłoszenia drobne

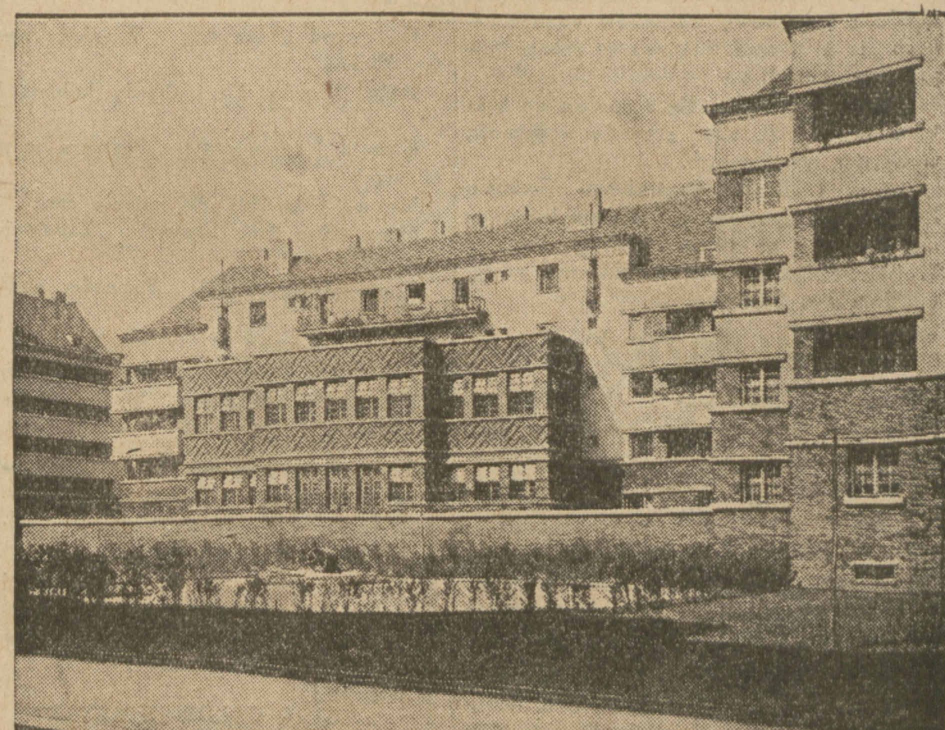
Jak walczy Czerwony Magistrat Wiednia z bezdomnością?



FOTOGRAFJE NINIEJSZE PRZEDSTAWIAJĄ SZEREG DOMÓW I PUNKTÓW W NOWEJ DZIELNICY ROBOTNICZEJ W WIEDNIU, ODDANEJ DO UŻYTKU BEZDOMNYM







Szczegóły na stronicy 3-ej

ZE SPORTU

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH.

Dziś odbędą się w Warszawie następujące zawody sportowe:

Boisko Skry godz. 15.30 Gwiazda—ZASS, godz. 13.30 Gwiazda II — ZASS II.

Boisko AZS godz. 16 Hakoah II — Barkochba II.

Boisko Legji godz. 16 Jutrznia — Start.

Boisko w Agrykoli godz. 15 mistrzostwa juniorów okręgu warszawskiego.

Przystań WKS żoliborz godz. 15 pierwszy dzień zawodów wewnętrznych.

Dynasy godz. 15 dalszy ciąg turnieju tenisowego Urzędniczego K. S.

Mistrzostwo Warszawy w koszykówce zdobyła drużyna Polinii, bijąc w finale zespół YMCA 25:21 (8:13).

Zawody na odznakę odbędą się w Agrykoli w niedzielę o godz. 10.

Bieg 3 klm. z przeskodami (steeple - chase) o mistrzostwo Polski odbędzie się o g. 12 w niedzielę w Agrykoli. Udział wezmą: Petkiewicz, Sarnacki, Kostrzewski, Malanowski, Jaworski, Mędrzycki, Maszewicz i inni.

DROBNE WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Warta — Garbarnia, 1 FG — Polonia, Wisła Cracovia, Pogoń — Turyści, a w Warszawie o godz. 16 na boisku Legji Warszawianka — Czarni.

Jako przedmecz spotkania Warszawianka — Czarni odbędzie się mecz finałowy o tytuł mistrza klasy A pomiędzy Warszawianką Ib i Legją Ib.

O wejście do Ligi grają w niedzielę: ŁTSC — Marymont, Legja — Polonia, Naprzód — RKS i Cresovia — Ognisko.

W Poznaniu Legja (Poznań) pokonała w meczu towarzyskim Ognisko 6:1.

We Lwowie Czarni pokonali Ukrainę 5:0, a w Stanisławowie Pogoń Ib grała z Reverą na remis 1:1.

W Łodzi Turyści Ib pokonali Union 2:1, a Hakoah grał z Burzą 1:1.

Mistrzostwo okręgu wołyńskiego zdobyła Hasmonea bijąc w finale Sokół 3:0.

W Krakowie Wisła pokonała Makabi 5:1.

W Katowicach Naprzód zwyciężył 06 Katowice 2:1.

W nadchodzącą niedzielę Amatorski K. S. urządza dla swoich członków na prawym brzegu Wisły bieg kolarski pod nazwą „pogoń za lisem".

Na wielkie międzynarodowe zawody konne w Rydze (20 — 27 b. m.) wyjechało trzech naszych jeźdźców, a mianowicie: rtm. Trenkwald, rtm. Lewicki i por. Sałęga, zabierając sześć koni.

Wczoraj w Państwowym Urzędzie W. F. odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie odznaki państwowej sportowej. W konferencji tej wzięli udział mjr. Błoński z ramienia Ministerjum Oświaty i radca Maltze z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych oraz mjr. Ziętkiewicz i kpt. Baran z ramienia Min. Spraw Wojskowych i PUWF. Na konferencji tej uzgodniono wszystkie projekty odznaki sportowej, której wprowadzenia w życie spodziewać się należy w roku przyszłym.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30 J 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Przechadzki artystyczne po Warszawie. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Nowe prądy w krajoznawstwie. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 — 22.20 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.45 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00—15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 15.40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze (Dział „Rolnictwo") wygł dyr. Szczepan Mędrzecki. 16.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Marja Karczewska. 16.20 Transmisja z Katowic „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi zimami" (Dział „Rolnictwo") — wygł. prof. Bogocz. 16.40 Transmisja z Krakowa. Mecz ligowy piłki nożnej „Cracovia — Wisła". 17.25 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. 18.35 „Na wybrzeżu Dalmatyńskiem" — wygł. red. Stan. Biernacki. 19.00 „Z przeżyć i dziejów Narodu" (Wspomnienie historyczne) — wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.56—20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Promienie FF". Słuchowisko Bruno Winawera w reżyserji Janusza Warneckiego (Warszawa). 20.30 Koncert popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Eugenja Umińska - Jaworska (skrz.), Jan Romejko (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Po koncercie komunikat meteorologiczny. 22.00 — 0.30 Transmisja z teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Rewja p. t. „Zabawki dla Warszawki". (W przerwie komunikaty).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Casanova"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Rewelacyjna sztuka „Sprawa Jakubowskiego" zapełnia widownię codziennie do ostatniego miejsca. Publiczność z zapartym oddechem śledzi los nieszczęśliwego Jakubowskiego. Cały szereg związków i stowarzyszeń zakupuje przedstawienia dla swoich członków. Na liczne zapytania **dyrekcja Teatru Ateneum komunikuje, że urzędnikom państwowym, komunalnym i wojskowym udziela 50% zniżki biletów.**

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy „Casanowa".

W niedzielę wieczorem świeżo wznowiona „Halka".

Teatr Narodowy. „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec p. Cheyney".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie" operetka Adama Leona.

Operetka Reprezentacyjna, Nowy Świat 63. Już kilka dni tylko dzieli nas od premjery Kalmanowskiej Księżniczki Chicago.

Teatr dla dzieci. Dziś w Kino - Teatrze „Hollywood" punktualnie o 3.30 pp. oraz jutro w niedzielę o 12.55 uroczyste otwarcie teatru dla dzieci i młodzieży. Wystawiona będzie sztuka w 5 obrazach T. Ortyma „Rycerz bez skazy".

Dom Żołnierza (teatr na Pradze) dziś i jutro „Pajace", w wykonaniu Warszawskiej opery objazdowej.

„Qui Pro Quo". Dziś i jutro ostatnie przedstawienie rewji „Gabinet figur (wo(j)skowych".

W poniedziałek, z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. We wtorek po raz pierwszy „Kochajmy się" wielka inauguracyjna rewja z udziałem całego zespołu z Zulą Pogorzelską na czele.

Teatr Mignon. „Hulaj dusza".

Teatr „Elizeum" Karowa 18. „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową.

Teatr Morskie Oko. „Zabawki dla Warszawki"

Z Miejskich Teatrów Dramatycznych. Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się próby sztuki Stanisława Szpotańskiego p. t. „Sprawa doktora Hieronima". Następnie pod kierunkiem dyr. Solskiego odbywają się próby ze sztuki Rostworowskiego „Niespodzianka", odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim, a pod kierunkiem J. Węgrzyna — próby z „Konfederatów Barskich". To ostatnia sztuka dana będzie podczas uroczystości obchodu 150-letniej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego, w pierwszej połowie miesiąca października.

W teatrze Letnim, pod kierunkiem p. Warneckiego, odbywają się próby z najnowszej komedji Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy Don Juana".

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury m. st. Warszawy. W niedzielę odbędą się następujące koncerty publiczne:

1. W ogrodzie Saskim od godz. 12 do 14 — koncert orkiestry reprez. Dyrekcji tramwajów miejskich pod dyr. L. Cymermana.

W programie muzyka popularna polska i obca.

2. W parku Łazienkowskim od god. 12 do 14 — koncert orkiestry reprez. Pol. Państwowej, pod dyr. Al. Sielskiego.

W programie muzyka baletowa.

Ostatni koncert Kwartetu Głazunowa. Dziś, w sobotę wystąpi drugi i ostatni raz znakomity zespół kameralny Kwartetu Głazunowa w sali Konserwatorjum, z programem złożonym z utworów Beethovena i Schuberta.

Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7 Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.